Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZPLITEJ POLSKIEJ
CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE.

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20. Konto czekowe P.K.O. 8491**

Rok XXXV | **Nr. 11** | **1 czerwca 1936 r.**

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ.

Rok XXXV **Nr. 11** **1 czerwca 1936 r.**

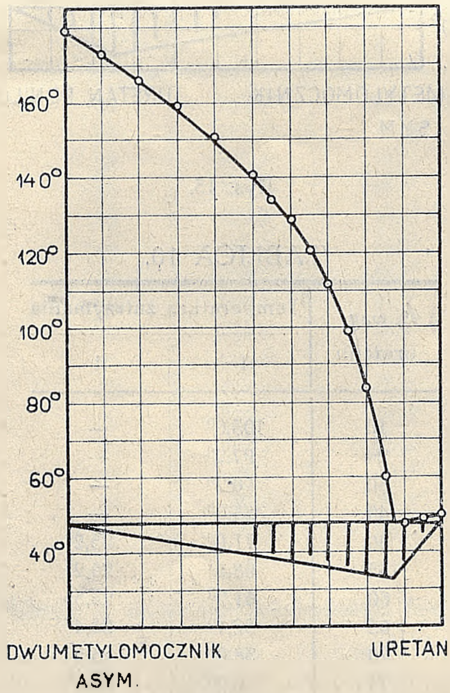
FRANCISZEK ADAMANIS

Związki cząsteczkowe mocznika i jego pochodnych z substancjami stosowanemi w farmacji.

(ciąg dalszy)

7. Układ uretan — asymetryczny dwumetylomocznik.

Układ ten wykazuje eutektyk przy 47,1° wobec 87,5% wag. = 92,9% mol. asym. dwumetylomocznika (rys. 12). Koncentracja eutektyku obliczona wynosi 96,9%, różnica 9,4. (Tablica 7).



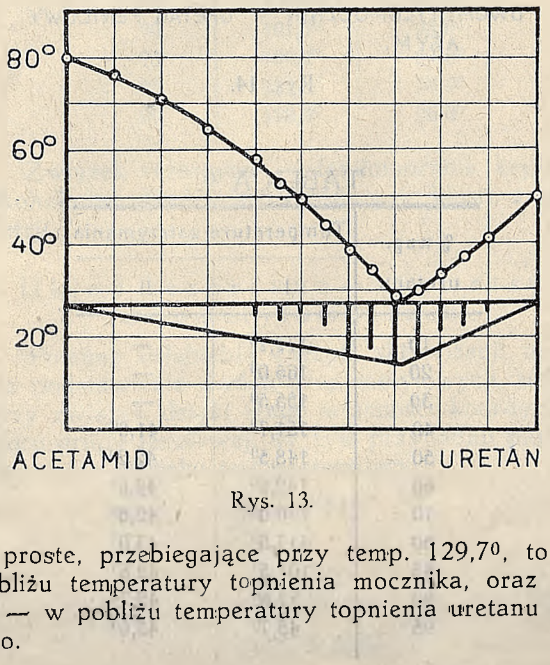
Rys. 12.

TABLICA 7.

% wag. uretanu	Temperatura zatrzymania I	Temperatura zatrzymania II
10	173,5°	—
20	166,0°	—
30	158,7°	—
40	150,5°	—
50	140,7°	46,7°
55	134,2°	46,4°
60	128,8°	46,5°
65	120,7°	46,7°
70	111,2°	46,9°
75	98,8°	47,0°
80	83,7°	47,1°
85	60,2°	47,0°
90	47,5°	47,1°
95	48,5°	47,1°

8. Układ uretan — acetamid.

W układzie tym występuje eutektyk przy 27,7° wobec 71,0% wag. = 61,9% mol. uretanu (rys. 13, tabl. 8). Z obliczeń eutektyk powinien wystąpić przy 50,3% mol. uretanu, różnica zatem wynosi 11,6.



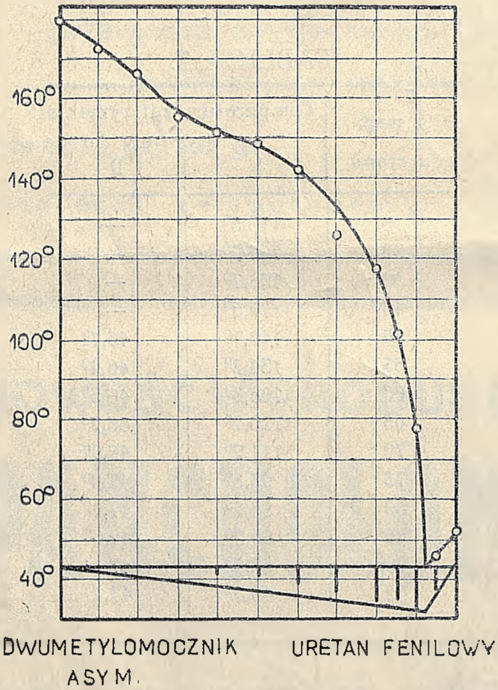
Rys. 13.

9. Układ uretan fenilowy — mocznik.

Mocznik w stanie stopionym nie miesza się z uretanem fenilowym. Diagram układu przedstawia przeto dwie proste, przebiegające przy temp. 129,7°, to jest w pobliżu temperatury topnienia mocznika, oraz przy 47,0° — w pobliżu temperatury topnienia uretanu fenilowego.

TABLICA 8.

% wag. uretanu	Temperatura zatrzymania I	II
10	76,2°	—
20	70,7°	—
30	64,5°	—
40	58,0°	27,2°
45	52,8°	27,0°
50	49,5°	27,5°
55	44,2°	27,0°
60	38,7°	27,4°
65	34,5°	27,5°
70	28,5°	27,7°
75	30,0°	27,5°
80	33,5°	27,7°
85	37,2°	27,5°
90	41,0°	27,2°



Rys. 14.

TABLICA 9.

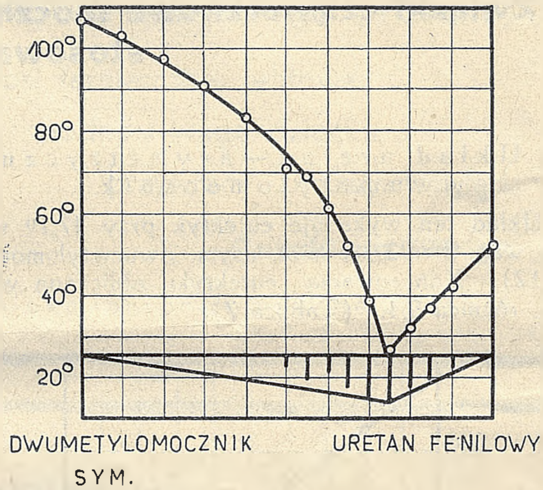
% wag. uretanu	Temperatura zatrzymania I	II
10	172,2°	—
20	166,0°	—
30	155,5°	—
40	151,7°	41,8°
50	148,5°	42,2°
60	142,2°	42,8°
70	126,0°	42,6°
80	117,8°	43,0°
85	101,5°	42,8°
90	77,8°	42,7°
95	45,7°	43,0°

10. Uretan fenilowy — dwumetylomocznik asym.

Punkt eutektyczny układu występuje przy temp. 42,8° wobec 92,0% wag. = 91,4% mol. uretanu (rys. 14, tabl. 9). Koncentracja eutektyku obliczona ze wzoru E. Kordes'a różni się od otrzymanej eksperymentalnie o 1,1° i wynosi 90,3% uretanu fenilowego.

11. Układ uretan fenilowy — symetryczny dwumetylomocznik.

Z przebiegu krystalizacji (rys. 15, tabl. 10) widzimy, że w układzie tym występuje również tylko eutektyk. Jego temperatura topnienia wynosi 25,5°. Otrzymany skład eutektyku 74,0% wag. = 60,3% mol. uretanu, różni się od obliczonego teoretycznie (72,4%) o 12,1°.



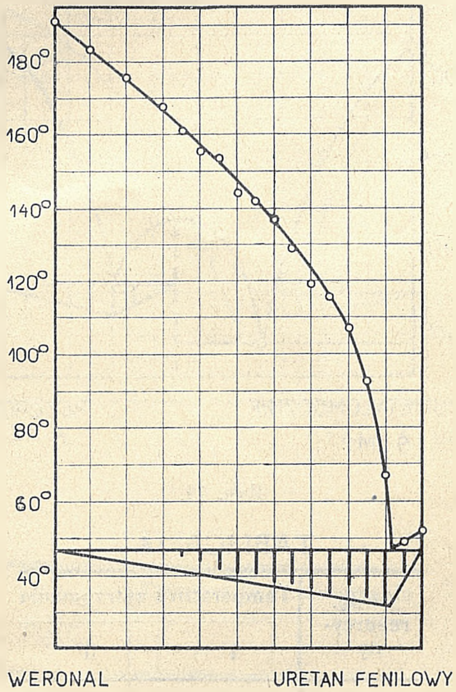
Rys. 15.

TABLICA 10.

% wag. uretanu	Temperatura zatrzymania I	II
10	103,0°	—
20	97,2°	—
30	90,7°	—
40	83,2°	—
50	71,0°	25,2°
55	68,5°	25,2°
60	61,2°	25,5°
65	52,1°	25,4°
70	38,8°	25,5°
75	26,2°	25,5°
80	32,0°	25,2°
85	37,2°	25,0°
90	41,8°	24,8°

12. Układ uretan fenilowy — kwas dwuetylobarbiturowy.

Eutektyk przy 46,9° wobec 7,5% wag. = 6,8% mol. kwasu dwuetylobarbiturowego. Skład eutektyku obliczony 4,7%; różnica 2,1 (rys. 16, tabl. 11).



Rys. 16.

TABLICA 11.

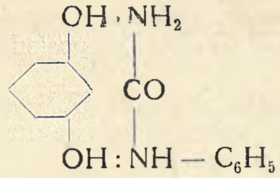
% wag. uretanu	Temperatura zatrzymania I	Temperatura zatrzymania II
10	183,2°	—
20	175,5°	—
30	167,6°	—
35	161,7°	45,2°
40	155,5°	45,5°
45	153,2°	46,0°
50	144,0°	46,2°
55	142,2°	46,5°
60	136,8°	46,2°
65	128,8°	46,7°
70	118,9°	46,9°
75	115,5°	46,5°
80	107,2°	46,8°
85	89,7°	46,9°
90	67,0°	46,9°
95	49,2°	46,5°

Układy z wielowartościowemi fenolami.

Z prac N. V. Sidgwick'a [6]) wiemy, że wodór grupy fenolowej, jako połączony z tlenem, posiada dość silnie zaznaczoną zdolność przyjmowania na swoją orbitę dwóch elektronów wiązania koordynacyjnego. Potwierdzenie tego znajdujemy np. w układach mocznik — fenol [43]), [44]), [45]), mocznik — rezorcyna [17]), [45]) i t. d. Zdolność koordynacyjna wodoru grupy fenolowej jest tak silna, że ujawnia się jeszcze przy pochodnych mocznika:

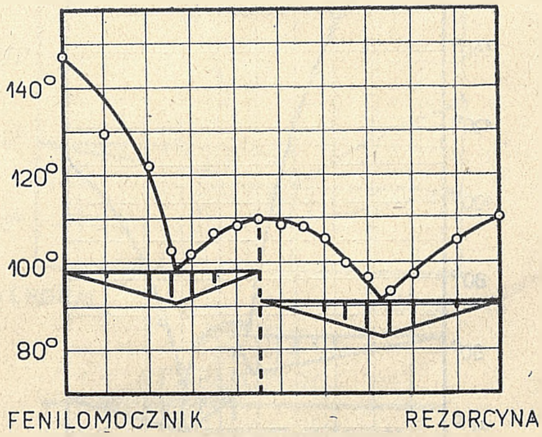
13. Układ rezorcyna — fenilomocznik.

Rezorcyna daje z fenilomocznikiem związek w stosunku 1:1 (55,3% fenilomocznika). Wzór powstałego związku można przedstawić w następujący sposób:



Temp. topnienia związku 109,2°.

Eutektyki układu: 1. przy 91,0° wobec 26,5% wag. oraz 2. przy 98,2° wobec 71,0% wag. fenilomocznika (rys. 17, tabl. 12).



Rys. 17.

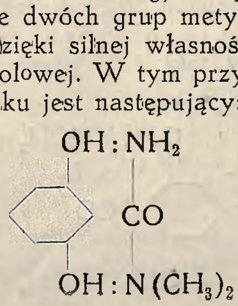
TABLICA 12.

% wag. fenilomocznika	Temperatura zatrzymania I	Temperatura zatrzymania II
10	104,7°	—
20	97,0°	89,7°
25	92,7°	91,0°
30	96,2°	88,9°
35	101,5°	91,0°
40	105,2°	87,5°
45	107,2°	—
50	106,5°	—
55	109,2°	—
60	108,0°	97,6°
65	106,2°	98,0°
70	101,7°	98,0°
75	109,2°	97,8°
80	121,5°	96,9°
90	129,9°	96,0°

Związek rezorcyna — fenilomocznik krystalizuje z alkoholu w układzie trójskośnym w klasie z centrum symetrji.

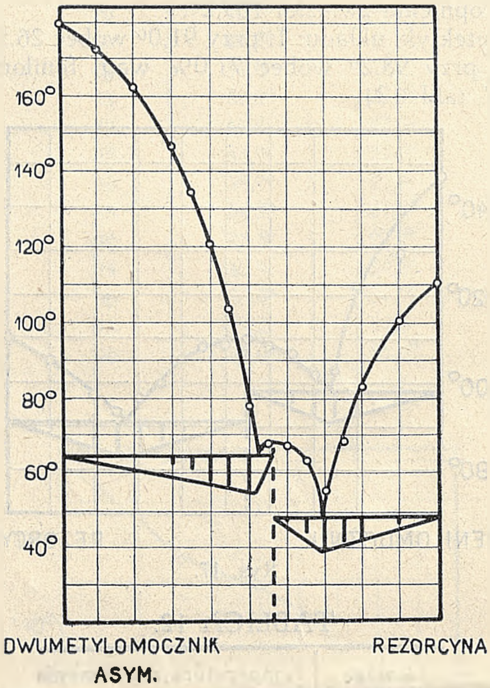
14. Układ rezorcyna — asymetryczny dwumetylomocznik.

Pomimo osłabienia energji aktywizacji mocznika przez podstawienie dwóch grup metylowych, układ ten tworzy związek dzięki silnej własności koordynacyjnej wodoru grupy fenolowej. W tym przypadku prawdopodobny wzór związku jest następujący:



Powstały w tym układzie związek równocząsteczkowy (55,5% wag. rezorcyny) posiada temp. topnienia 68,0⁰.

Eutektyki układu: 1. przy 47,8⁰ wobec 31,0% wag. oraz 2. przy 65,0⁰ wobec 48,0% wag. asym. dwumetylomocznika (rys. 18, tabl. 13).



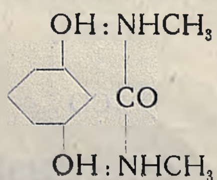
Rys. 18.

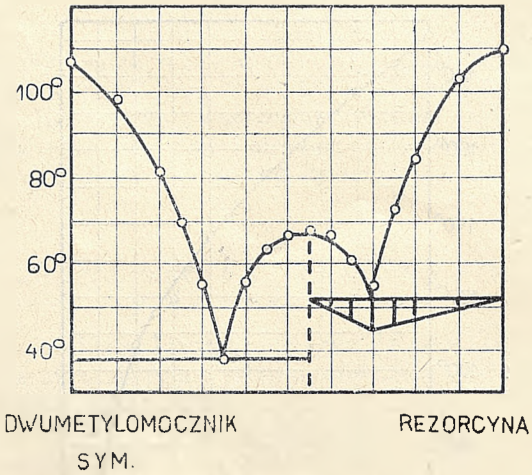
TABLICA 13.

% wag. mocznika	Temperatura zatrzymania	
	I	II
10	99,8⁰	45,5⁰
20	82,5⁰	46,5⁰
25	68.2⁰	46,8⁰
30	55,2⁰	47,5⁰
35	63,2⁰	46,7⁰
40	67,0⁰	45,2⁰
45	67,9⁰	—
50	78,2⁰	64,9⁰
55	104,2⁰	64,8⁰
60	120,5⁰	64,5⁰
65	136,7⁰	64,2⁰
70	146,9⁰	60,0⁰
80	162,2⁰	—
90	172,5⁰	—

15. Układ rezorcyna — symetryczny dwumetylomocznik.

Związek równocząsteczkowy (55,5% wag. rezorcyny) o temp. topnienia 68,2⁰. Eutektyki: 1. przy 38,0⁰ wobec 35,0% wag. 2. przy 52,2⁰ wobec 69,0% wag. rezorcyny (rys. 19, tabl. 14). Wzór związku analogiczny do poprzedniego.





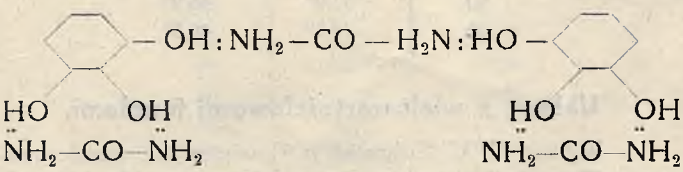
Rys. 19.

TABLICA 14.

% wag. rezorcyny	Temperatura zatrzymania	
	I	II
10	98,0⁰	—
20	81,5⁰	—
25	68.2⁰	—
30	55,5⁰	—
35	38,0⁰	—
40	55,8⁰	—
45	62,2⁰	—
50	66,5⁰	—
55	67,5⁰	—
60	66,5⁰	52,0⁰
65	66,0⁰	50,7⁰
70	55,2⁰	52,0⁰
75	73,2⁰	51,8⁰
80	84,5⁰	51,2⁰
90	102,2⁰	49,2⁰

16. Układ pyrogallol — mocznik.

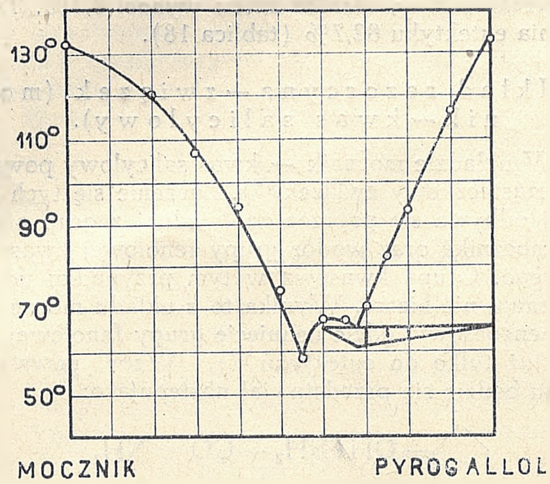
Pyrogallol, jako trójwartościowy fenol, posiada trzy wodory czynne, wobec tego z mocznikiem powinien dać związek w stosunku 3 : 2, co zostało potwierdzone badaniem tego układu. Wzór związku należy napisać w następujący sposób:



Temp. topnienia związku wynosi 68,2⁰. Eutektyki w tym układzie występują: 1. przy 58,0⁰ wobec 55,0% oraz 2. przy 66,2⁰ wobec 68,0% wag. pyrogallolu. (rys. 20, tabl. 15).

17. Układ rezorcyna — kwas dwuetylobarbiturowy.

Kwas dwuetylobarbiturowy, jak już zaznaczyłem przy omawianiu układu mocznik — kwas dwuetylobarbiturowy, posiada dwa atomy azotu, mogące dawać wiązanie koordynacyjne. Przy stapianiu z rezorcyną, posiadającą dwa atomy wodoru, związanego z tlenem, wę-

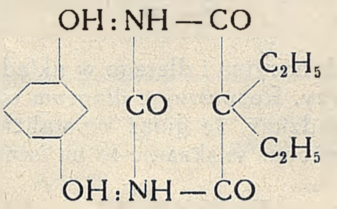


Rys. 20.

TABLICA 15.

% wag. pyrogallolu	Temperatura zatrzymania	
	I	II
20	120,5°	—
30	106,9°	--
40	94,2°	—
50	74,2°	—
55	58,2°	—
60	68,0°	62,5°
65	67,8°	—
70	70,5°	66,0°
75	82.5°	66,2°
80	93,0°	63,9°
90	116,5°	—

ronal daje związek równocząsteczkowy. Wzór tego związku przedstawia się następująco:



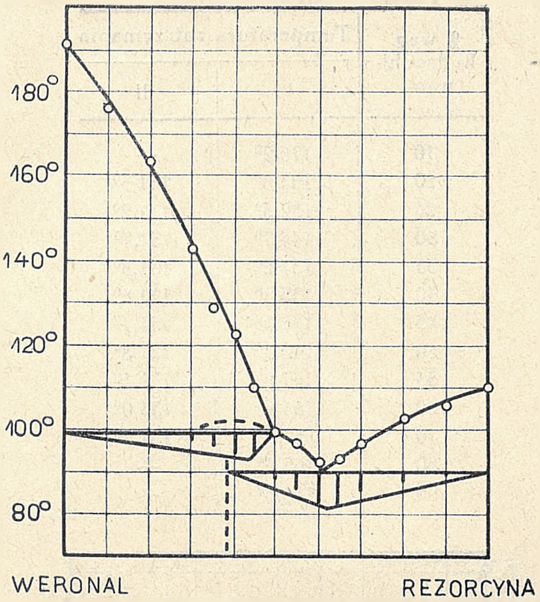
przyczem w tym przypadku oba wiążące elektrony pochodzą od atomów azotu kwasu dwuetylobarbiturowego.

Występujący w tym układzie związek topi się niejednorodnie. Punkt przemiany występuje przy 99,7° wobec 50,0% wag. rezorcyny; eutektyk przy 90,5° wobec 60,5% wag. rezorcyny (rys. 21; tabl. 16).

18. Układ hydrochinon — kwas dwuetylobarbiturowy.

Jak widać z rys. 22, składniki układu tego tworzą tylko eutektyk. Skład eutektyku 38,5% wag. = 51,1% mol. hydrochinonu. Temp. topnienia 131,8°. (Tabl. 17).

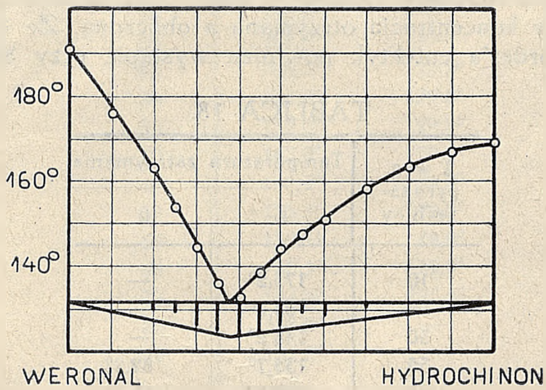
Skład eutektyku obliczony ze wzoru E. Kordes'a 60,3% hydrochinonu. Różnica zatem wynosi 9,2%. Położenie, grup fenolowych, jak widzimy, wpływa decydująco na zdolność koordynacyjną. W tym przypadku krzywa krystalizacji hydrochinonu oraz znaczna różnica w koncentracji obliczonej i otrzymanej wskazują na ist-



Rys. 21.

TABLICA 16.

% wag. rezorcyny	Temperatura zatrzymania		
	I	II	III
10	176,2°	—	—
20	162,7°	—	—
30	142,2°	99,2°	—
35	129,2°	99,7°	—
40	122,8°	99,5°	—
45	110,2°	99,7°	—
50	99,0°	—	90,5°
55	96,8°	—	90,2°
60	92,2°	--	90,5°
65	93,5°	—	90,2°
70	96,8°	—	90,5°
80	102,5°	—	90.2°
90	106,2°	—	90,0°



Rys. 22.

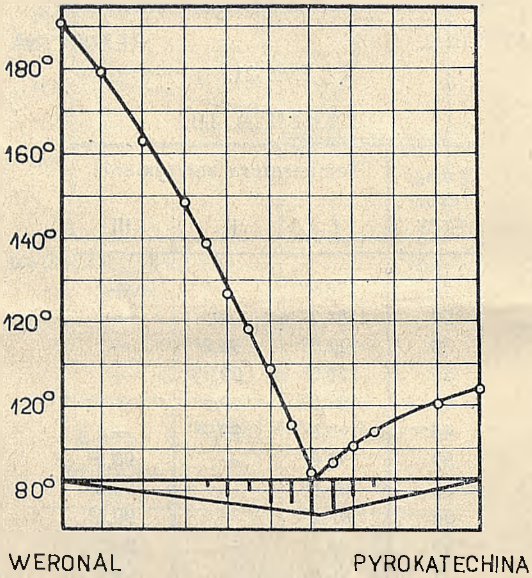
nienie sił atrakcyjnych. Siły te jednak są tak słabe, że nie doprowadzają do powstania związku.

19. Układ pyrokatechina — kwas dwuetylobarbiturowy.

W układzie tym również występuje tylko eutektyk. Skład eutektyku, otrzymany z diagramu (rys. 23), wyno-

TABLICA 17.

% wag. hydrochinonu	Temperatura zatrzymania	
	I	II
10	176,2°	—
20	162,8°	131,5°
25	152,5°	131,2°
30	144,7°	131,7°
35	137,2°	131,8°
40	133,2°	131,8°
45	138,5°	131,7°
50	143,7°	131,8°
55	147,8°	131,5°
60	151,2°	131,0°
70	157,5°	131,2°
80	162,2°	—
90	166,8°	—



Rys. 23.

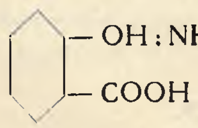
si 61,0% wag.=72,4% mol. pyrokatechiny. Jak i w poprzednim układzie, istnieje tu dość znaczna różnica pomiędzy koncentracją otrzymaną a obliczoną. Ze wzoru E. Kordes'a eutektyk powinien wystąpić przy 80,7% mol. pyrokatechiny, różnica zatem wynosi 8,3%. Temp. topnienia eutektyku 82,7% (tablica 18).

TABLICA 18.

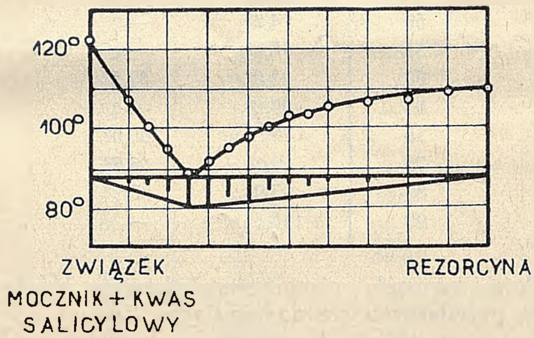
% wag. pyrokatechiny	Temperatura zatrzymania	
	I	II
10	176,2°	—
20	163,0°	—
30	148,2°	—
35	135,7°	82,2°
40	126,5°	82,7°
45	118, °	82,5°
50	108,7°	82,7°
55	97,2°	82,7°
60	84,0°	82,7°
65	87,2°	82,4°
70	90,5°	82,7°
75	93,5°	81,8°
90	100,5°	—

20. Układ rezorcyna — związek (mocznik — kwas salicylowy).

W układzie mocznik — kwas salicylowy powstaje równocząsteczkowy związek [46]). Łączenie się tych substancyj odbywa się poprzez azot jednej z grup aminowych mocznika oraz wodór grupy fenolowej kwasu salicylowego. Grupa kwasowa w tym przypadku udziału w wiązaniu nie bierze. Wynika to z układu mocznik — kwas benzoesowy, gdzie usunięcie grupy fenolowej prowadzi już tylko do eutektyku [17]). Wzór powstałego związku będzie się przedstawiał następująco:



Powstały związek, jak widać ze wzoru, posiada jedną wolną grupę aminową oraz jedną kwasową. Ta ostatnia nie bierze udziału w łączeniu się z rezorcyną, co potwierdza układ rezorcyna — kwas benzoesowy [17]), w którym występuje tylko eutektyk. Grupa aminowa natomiast jest czynna. Jednakże, jak już wiemy z poprzednich układów, związanie jednej grupy aminowej mocznika osłabia jego energję aktywizacji, a tem samem



Rys. 24.

i zdolność koordynacyjną i dlatego w układzie tym związek się nie tworzy. Rozpatrując diagram topnienia układu (rys. 24), widzimy, że gałąź krystalizacji rezorcyny jest silnie wydłużona. Wskazuje to na istnienie sił koor-

TABLICA 19.

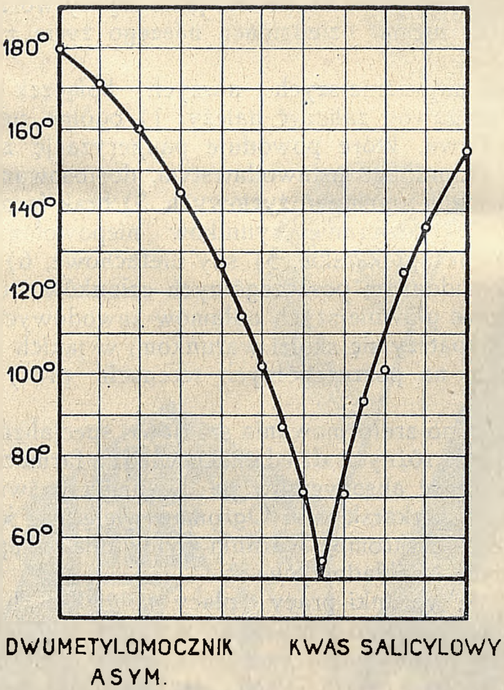
% wag. rezorcyny	Temperatura zatrzymania	
	I	II
10	107,5°	76,0°
15	100,2°	78,4°
20	95,0°	78,2°
25	88,7°	88,0°
30	92,2°	78,0°
35	94,8°	87,0°
40	98,1°	77,2°
45	100,5°	86,2°
50	103,2°	85,0°
55	104,1°	88,0°
60	105,5°	86,2°
70	105,5°	88,0°
80	107,0°	—
90	109,5°	—

dynacyjnych. Siły te są jednak zbyt słabe, by sprzyjać mogły powstawaniu związku. Potwierdzenie tego przypuszczenia znajdujemy również, porównując koncentrację eutektyku otrzymaną i obliczoną ze wzoru E. Kordes'a. Eutektyk otrzymany występuje przy 88,2° wobec 26,0% wag. = 44,2% mol. rezorcyny; obliczony — 60,0% mol. rezorcyny. Różnica zatem wynosi 15,8%. Przebieg krystalizacji podaje tablica 19.

Układy z kwasem salicylowym.

21. Układ kwas salicylowy — asymetryczny dwumetylomocznik.

Układ ten wykonałem w celu stwierdzenia zachowania się pochodnych mocznika wobec kwasu salicylowego. Podstawienie wodorów mocznika osłabia do tego stopnia zdolność koordynacyjną mocznika, że w badanym układzie powstaje tylko eutektyk. Temperatura topnienia eutektyku 51,2°. Koncentracja — 35,5% wag. = 46,3% mol. dwumetylomocznika. Koncentracja obliczona 46,2% mol.; różnica zatem wynosi 0,1% (rys. 25, tablica 20).



Rys. 25.

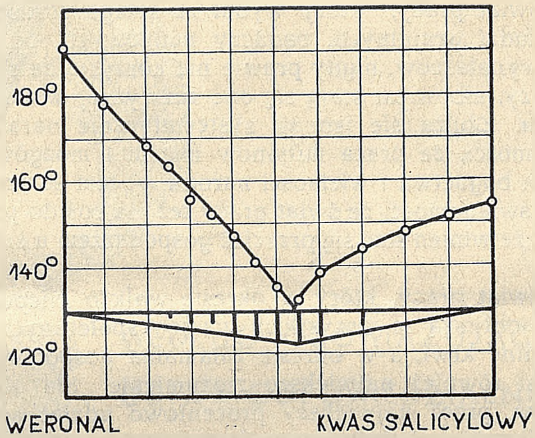
Przy stapianiu tych substancyj następuje częściowy rozkład. Zatrzymań eutektycznych nie otrzymałem, ponieważ stop staje się lepki i nie zestala się całkowicie.

22. Układ kwas salicylowy — kwas dwuetylobarbiturowy.

Eutektyk przy 129,9° wobec 45,5% wag. = 38,5% mol. kwasu dwuetylobarbiturowego. Koncentracja eutektyku różni się od obliczonej o 7,5% (31,0% mol. kwasu dwuetylobarbiturowego). (Rys. 26, tablica 21).

TABLICA 20.

% wag. kwasu salicylowego	Temperatura zatrzymania I	Temperatura zatrzymania II
10	171,5°	—
20	159,7°	—
30	144,5°	—
40	127,0°	—
45	114,8°	—
50	102,2°	—
55	88,2°	—
60	71,0°	—
65	52,5°	—
70	70,5°	—
75	91,2°	—
80	101,7°	—
85	122,8°	—
90	136,0°	—



Rys. 26.

TABLICA 21.

% wag. kwasu salicylowego	Temperatura zatrzymania I	Temperatura zatrzymania II
10	178,2°	—
20	168,5°	—
25	163,7°	129,8°
30	155,6°	129 8°
35	152,0°	129,9°
40	147,2°	129,9°
45	141,0°	129,8°
50	135,5°	129,9°
55	132,1°	129,9°
60	138,5°	129,9°
70	144,0°	12[illegible],8°
80	148,2°	—
90	151,5°	—

(d. c. n.)

Obecna sytuacja i perspektywy na przyszłość farmaceutów-pracowników.

Referat wygłoszony przez kol. Edmunda Szyszko na XVIII Zjeździe Delegatów Z. Z. F. P. w dn. 10.V r. b.

Przystępując do zreferowania sytuacji farmaceutów pracowników w Polsce, niesposób traktować tego zagadnienia w oderwaniu od gospodarki ogólnej, bez krótkiego choć omówienia sytuacji świata pracy oraz specyficznych warunków, w jakich znajduje się Farmacja Polska.

Obserwując od zarania Niepodległości nasze życie gospodarcze, byliśmy już niejednokrotnie świadkami szeregu posunięć w najważniejszych dziedzinach polityki gospodarczej i społecznej.

Najmodniejszą inowacją czasów obecnych jest u nas zasada rentowności i stałe dążenie do odciążania sfer gospodarczych przez zmniejszenie ciężarów socjalnych. Co te posunięcia znaczą dla rzesz pracowniczych, to już mieliśmy możność ostatniemi czasy odczuć na sobie.

Świat pracy, który wydał ze swego środowiska wielu ludzi genjalnych, badaczy naukowych, odkrywców i wynalazców, nigdy prawie nie korzysta ze swoich zdobyczy, albowiem stają się one zazwyczaj własnością kapitału. Zbliża się jednak systematycznie narastanie świadomości, że praca miljonów mięśni i mózgów jest źródłem bogactwa i wielkości narodu — tem samem rodzi się świadomość, że świat pracy też ma coś do powiedzenia, że winien stać się przecież gospodarzem u samego siebie.

Świat pracy, który w okresie walk o Niepodległość najobfitszą ze wszystkich warstw społecznych złożył daninę krwi, a w okresie załamania gospodarczego wykazał również największe zrozumienie dla potrzeb Państwa, przez największy procentowo udział w subskrypcji pożyczek państwowych, ten sam świat pracy na mocy zeszłorocznych dekretów o nadzwyczajnej daninie został powołany do nowej ofiary — do zrównoważenia budżetu państwowego kosztem swych płac głodowych.

Zadłużony po uszy pracownik zastanawia się poważnie, na czem ma jeszcze robić oszczędności . . . może tylko na żołądku swoim i swych najbliższych . . .

Jeśli tak niesielankowo i szaro płynie życie ogółu pracowniczego, to jakże tragicznie przedstawia się dola miljonowej rzeszy bezrobotnych, dla których zabrakło warsztatów pracy, której widmo głodu ciągle stoi przed oczyma. Nic też dziwnego, że z dołów pracowniczych, od tych, co już nic nie mają do stracenia, coraz częściej wydostają się nazewnątrz groźne pomruki. Fala rozgoryczenia ogarnia coraz szersze kręgi... Wytwarza się wyjątkowo podatne podłoże dla akcji wywrotowej anonimowych sił, dążących do zagłady naszego bytu niepodległego.

Związki zawodowe, zrzeszone w centralach pracowniczych, już niejednokrotnie przedkładały właściwym władzom niezwykle ciężką sytuację ogółu pracowników, a szczególnie tragiczną i beznadziejną dolę miljonowej rzeszy bezrobotnych.

Świat pracy, dając z siebie maximum, co dać może, domaga się ze swej strony takiej choćby opieki, jaką się cieszą inne silniejsze materjalnie warstwy społeczne, jak rolnictwo, przemysł, handel, a przedewszystkiem żąda zatrudnienia bezrobotnych. Domaga się wprowadzenia I z b P r a c y, któreby były reprezentacją i rzecznikiem interesów pracowniczych, domaga się wydania ustawy o u m o w a c h z b i o r o w y c h, w których związki zawodowe miałyby wyłączne prawo występowania w imieniu pracowników; domaga się wprowadzenia p r z y m u s o w e g o r o z j e m s t w a, wprowadzenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych i zaprzestania wreszcie rujnujących ubezpieczenia eksperymentów.

Tylko szybkie i zdecydowane posunięcia władz, zmierzające do zatrudnienia bezrobotnych i zainteresowanie bliższe życiem szarego pracownika, może wnieść znaczne odprężenie sytuacji i pozyskać dla Państwa nawet najwięcej rozgoryczone elementy, albowiem poczują one, że są równoprawnymi synami jednej matki — Ojczyzny.

*

Polska farmacja pracująca, otrzymując cięgi łącznie z innymi pracownikami, przypisuje swoje upośledzenie nietylko warunkom wytworzonym przez ogólny układ sił społecznych, ale najgłówniejsze może źródło zła widzi w anormalnych stosunkach, jakie się wytworzyły we wszystkich niemal dziedzinach naszego życia zawodowego.

Do najważniejszych naszych bolączek trapiących nasz zawód zaliczyć należy: 1) ogólne zubożenie społeczeństwa, które powoduje pauperyzację zawodu, 2) brak jednolitego ustawodawstwa, dostosowanego do nowoczesnych wymagań życiowych, 3) brak farmakopei polskiej, 4) wkraczanie czynników niepowołanych w kompetencje aptekarskie, 5) siły niefachowe, 6) wybujały indywidualizm poszczególnych członków i ciążenie odśrodkowe główniejszych odłamów zawodowych.

Przypatrzy się skolei warunkom, w jakich pracują farmaceuci na poszczególnych terenach pracy zawodowej.

Pomimo zreformowania studjów i specjalizacji farmaceutów w różnych dziedzinach wiedzy farmaceutycznej, większość absolwentów po dawnemu poświęca się zawodowi aptekarskiemu. Ogromna większość kolegów znajduje swe skromne warunki bytowania w aptekach prywatnych i zakładowych.

O ile warunki pracy i płacy w większych ośrodkach są podobne do warunków, w jakich bytują ludzie inteligentni, to sytuacja naszych kolegów na prowincji, szczególnie na Kresach Wsch., jest naprawdę nie do pozazdroszczenia.

Oderwani od swych rodzin szukają nasi koledzy często kawałka chleba na odległych rubieżach Rzeczypospolitej, gdzie nieraz za kilkadziesiąt zaledwie złotych miesięcznie pracują 12 do 14 godzin dziennie, nie mając często nawet przerwy na posiłek, od którego w okresie większego ruchu zmuszeni bywają odrywać się. O przepisowych godzinach pracy, znośnych warunkach higjenicznych, należnych urlopach i t. p. „herezjach" niektórzy nasi prowincjonalni pracodawcy i słuchać nawet nie chcą. Nasi koledzy z głębokiej prowincji to kategorja pracowników, o których ludzie nie pamiętają i, zda się, sam Pan Bóg też zapomniał...

Dość dużym terenem pracy dla farmaceutów są apteki Ubezpieczalni Społecznych.

Instytucje te, które powstały w niezwykle ciężkich dla farmaceutów czasach — w okresie lokautu warszawskiego i wielkiego bezrobocia, przyjęte zostały przez ogół kolegów, jako zaczątek aptek społecznych. Wierzono wówczas święcie, że powstanie tych aptek to pierwszy

krok do równouprawnienia pracowników, że jest to początek nowego porządku sprawiedliwości społecznej. Wierzyliśmy, że za cenę wyrzeczenia się dążności do własnych placówek pracy zawodowej, które nam zajęły Kasy Chorych, otrzymamy wzorowe warsztaty, gdzie będziemy mogli spokojnie pracować i pogłębiać swą wiedzę naukową i zawodową. Wierzyliśmy, że Kasy Chorych, osiągając znaczne oszczędności na prowadzeniu własnych aptek, dadzą coś wzamian zawodowi — może stypendja dla pragnących pogłębiać swą wiedzę zagranicą?, może dotacje na cele naukowe, czy eksperymentalne? Długo łudziliśmy się tą błogą nadzieją. W okresie ciągłych ataków na Kasę Chorych, broniliśmy tej instytucji ze wszystkich sił naszych. Nazywaliśmy ją „naszą instytucją" i, jak swego rodzaju „szturmowcy", pracowaliśmy dobrowolnie poza obowiązującemi godzinami, aby tylko utrzymać ją przy życiu. Byliśmy jej oddani, jak żadna inna kategorja pracowników. Ciągle wierzyliśmy, że okres organizacji musi kiedyś się skończyć i nastąpią lepsze czasy. W podobny sposób oceniały sytuację i ówczesne władze Kas Chorych, które, trzeba oddać sprawiedliwość, umiały też często ocenić naszą pracę i poświęcenie dla instytucji, czemu niejednokrotnie dawały wyraz.

Z przykrością jednak należy tu skonstatować, że w okresie, gdy cały zawód farmaceutyczny wykazał maximum ofiarności, fundując własnym wysiłkiem piękne gmachy dla Wydziału Farmaceutycznego Uniw. J. Piłsudskiego — gdy obficie płynęły składki od właścicieli aptek, od pracowników, od przemysłu chem.-farmaceutycznego, od farmacji wojskowej, Kasy Chorych, ciągnąc zyski z tego zawodu, i nawet nie ponosząc żadnych ciężarów podatkowych, nie uznały za właściwe poprzeć naszych wysiłków. Apteki traktuje się tam wyłącznie, jako źródło zysku.

Nad instytucjami ubezpieczeń społecznych zawisło jednak jakieś złowrogie fatum. W ciągu 15 lat ich istnienia spędzają one sen różnym wyżej lub niżej postawionym znachorom, którzy uważając się za niezastąpionych diagnostów, eksperymentują nieustannie na żywym organiźmie tych instytucyj, wprowadzając w jej funkcjonowanie coraz większą dezorganizację.

Te ciągłe reorganizacje, a następnie nieliczenie się z czynnikiem fachowym, wpłynęły wreszcie otrzeźwiająco na jednostki nawet najwięcej oddane instytucji.

Po 15 latach pracy nikt już nie ma złudzeń co do swej przyszłości w Ubezpieczalniach. Zdają sobie wszyscy dokładnie sprawę, że w sentymenty Ubezpieczalnie się nie bawią, pracownik jest tolerowany o tyle, o ile może zdążyć za innymi w ogólnym wyścigu, w przeciwnym razie biada mu, — usuwa się go bez skrupułów, jako „zużytego inwalidę".

A teraz uposażenia. Płace farmaceutów na prowincji, jak to już zaznaczyłem, trudno wogóle uważać za jakieś uposażenie; w wielu wypadkach nie przekraczają one pensji pomocnicy domowej. W większych ośrodkach są one nieco wyższe. Ubezpieczalnie Społ., goniąc za coraz większemi oszczędnościami, zniżyły płace farmaceutów w niektórych wypadkach poniżej nawet płac istniejących na terenie małych aptek prywatnych.

Pragnąc się lepiej zorjentować w sprawie wysokości uposażeń, Zarząd Główny Związku rozesłał w roku ub. do swych członków ankietę, (kiedy jeszcze płace w Ubezpieczalniach były znacznie wyższe), w której koledzy mieli m. in. podać wysokość otrzymywanych poborów. Z nadesłanych około 1000 odpowiedzi wynika, że 17,1% farmaceutów zarabia poniżej 200 zł., 7,4% od 200 do 250 zł., 10,2% od 250 do 300 zł., 9,6% od 300 do 350 zł., 13% od 350 do 400 zł., 15,4% od 400 do 450 zł., 11,7% od 450 do 500 zł., 7,4% od 500 do 550 zł. i tylko 3% od 550 do 600 zł. Ze statystyki tej wynika, że około 60% farmaceutów zarabia poniżej 400 zł. brutto. Jeśli uwzględnimy, że wielu kolegów jest obarczonych rodzinami, często dziećmi w wieku szkolnym, to można sobie wyobrazić, z jakiemi trudnościami zmuszeni są walczyć, aby utrzymać się na powierzchni.

Niewesoła dola jest udziałem większości farmaceutów pracowników, nieliczni tylko wybrańcy na stanowiskach kierowniczych i zatrudnieni w większych firmach przemysłu chemiczno-farmaceutycznego mają znośniejsze warunki bytowania.

Nie będę tu się więcej rozwodził nad obecną sytuacją farmacji pracującej, ale pragnąłbym zastanowić się na chwilę, jakie perspektywy na przyszłość może mieć ten największy odłam farmacji.

Uważam, że pozostawanie nadal w obecnym stanie półuśpienia i nieprzeciwiania się złu odbiłoby się fatalnie na dalszych losach i tak już spauperyzowanych pracowników. Musimy sobie jasno zdać sprawę, że żyjemy w czasach wyjątkowych ustawicznej i bezwzględnej walki o nowe ideje, o nowe tereny pracy, o prawo do życia. Ten tylko utrzyma się na powierzchni, kto wykaże się lepszem przygotowaniem do życia, silniejszą wolą, mocniejszemi nerwami. Dla ludzi o charakterach słabych przyszłość rysuje się w ciemnych kolorach.

Jako pierwszy i kardynalny warunek w dążeniu do lepszego jutra farmacji pracującej winno być, według mego zdania, zrzeszenie się wszystkich kolegów pracowników w szeregach Związku.

*

Według obliczeń, podczas dobrej nawet konjunktury — zapotrzebowanie roczne na nowy personel we wszystkich działach farmacji wynosiło ca 200 osób. W roku zaś akademickim 1934/35 na 5 uniwersytetach polskich wydano 234 dyplomy magistrów farmacji, a więc w dalszym ciągu corocznie wytwarza się nadprodukcja nowych sił. Aby temu zapobiec, należałoby udostępnić starszym farmaceutom możność usamodzielnienia się przez ogłaszanie większej ilości koncesyj na nowe apteki, na czem zyskałoby społeczeństwo i podniósłby się stan sanitarny kraju. Czas byłoby zerwać ze zbytnią wstrzemięźliwością w tej dziedzinie. Obserwujemy bowiem dziwne zjawisko: we wszystkich dziedzinach coraz ciaśniej, firmy przemysłowo-handlowe pokryły kraj cały gęstą siecią — u nas inaczej — wystarczy przejrzeć statystykę, a okaże się, że norma ludności przypadająca na 1 aptekę nie zmniejsza się, jak to z porządku rzeczy być powinno, jak dzieje się na całym świecie, ale przeciwnie — wciąż wzrasta, nie możemy w żaden sposób nadążyć za naturalnym przyrostem ludności.

Przeciętna norma ludności np. w woj. nowogródzkiem, tarnopolskiem i wołyńskiem wynosiła w roku ub. ponad 22 tysiące ludności na 1 aptekę. Przeciętna dla całego państwa po uwzględnieniu wszystkich typów aptek, nie wyłączając małych apteczek domowych lekarzy, wynosiła 15 tysięcy. Wystarczyłoby tę cyfrę obniżyć o 15 — 20% i wszyscy, którzy się czują na siłach dyplomowani farmaceuci, mogliby znaleźć samodzielne warsztaty pracy zawodowej. Zrobiłoby się w zawodzie znacznie luźniej.

* * *

Następnie ambicją naszą winno być dążenie do zajęcia nowych, przez nikogo jeszcze prawie nie wyzyskanych terenów pracy. Przed kolegami, którzy kończą zreformowane studja otwiera się piękna perspektywa pracy w rozwijającym się polskim przemyśle farmaceutycznym; część placówek możnaby obsadzić w dziedzinie badania produktów spożywczych, przy podniesieniu higjeny mniejszych osiedli. Jakże wdzięczna i odpowiadająca farmaceutom powinna być praca w charakterze inspektorów, czy też instruktorów O. P. L. Gaz. — stanowiska zresztą nieźle płatne. Zielarstwem np., pędzeniem olejków wszyscy się zajmują, a najmniej farmaceuci, którzy mają w tych sprawach, zdawałoby się, najwięcej do powiedzenia.

Istnieje pozatem szereg innych placówek, na których farmaceuci mogliby znaleźć dla siebie warsztaty pracy zarobkowej, jak np. analiza chemiczna, analiza dla celów djagnostyki lekarskiej, analiza sądowa, stanowiska w charakterze rzeczoznawców na komorach celnych i t. p.

Jeśli mówimy o tych nie wyzyskanych przez farmaceutów dziedzinach pracy i wskazujemy je, jako drogę naszej ekspansji zawodowej, to pamiętać musimy, że bez należytego przygotowania się lepiej nie zaczynać. Studja wyższe dają kierunek i podstawy, ale jeśli chcemy być pożyteczni i osiągnąć pewien sukces w obranej specjalności, to nie wolno się na tem ograniczać. Należy zdobytą wiedzę pogłębić i odpowiednio wyspecjalizować się w obranym kierunku. Wówczas tylko możemy liczyć na powodzenie i nie będziemy narażeni na przykre rozczarowania.

Powtarzam, że jeśli chcemy poprawy obecnej sytuacji, to musimy wraz z całym zawodem ogłosić, jeśli nie świętą, to przynajmniej farmaceutyczną wojnę o wyłączność zawodową, nie dać sobie uszczuplać terenu aptekarskiego przez elementy obce i wrogie zawodowi, z drugiej strony zwrócić musimy swe zainteresowania w kierunku poszukiwania nowych dróg.

Realizację tych wysiłków najłatwiej byłoby osiągnąć przez silne organizacje zawodowe właścicieli aptek i pracowników, które skupiwszy wokół siebie ogół zawodowców, byłyby w stanie tak ułożyć stosunki między sobą, że w sprawach ogólnej polityki zawodowej występowałyby, jako jednolita opinja zawodu.

Aby osiągnąć takie porozumienie, któreby zawód nasz postawiło na właściwym mu poziomie i wyeliminowało raz na zawsze zbedne tarcie pomiędzy głównemi odłamami farmacji, uważam że czas najwyższy, nie czekajac na ustawy o umowach zbiorowych i przymusowem rozjemstwie, uregulować wewnątrz zawodu stosunki wynikajace z tytułu najmu o pracę.

Najodpowiedniejszem i na dłuższą metę rozwiązaniem tego zagadnienia byłoby wprowadzenie obligatoryjnej Farmaceutycznej Kasy Płac.

Zarząd Główny Związku przeprowadził studja nad organizacją i funkcjonowaniem tej instytucji w Austrji, gdzie, jak wiadomo, przyczyniła się ona znacznie do podniesienia się aptekarstwa i do prawdziwej konsolidacji zawodu. Zapoznaliśmy się również szczegółowo z projektami organizacji tej instytucji w Czechosłowacji. Spostrzeżeniami temi już wielokrotnie dzieliliśmy się z czytelnikami „Kroniki Farmaceutycznej".

Tu zaznaczę tylko, że o ile austrjacka Kasa Płac przedstawia więcej sztywną i mocno rozbudowaną instytucję we wszystkich dziedzinach ubezpieczeń ,to projekt czeski jest więcej elastyczny, dostosowany do zmiennej konjunktury i ogranicza się do zasadniczej roli sprawiedliwego pośrednictwa przy wymiarze uposażeń pracowniczych.

W myśl projektu czeskiego pobory wszystkich farmaceutów zatrudnionych w aptekach ma normować i wypłacać Aptekarska Kasa Płac. Pobory te mają być regulowane pg specjalnego schematu, ustopniowanego według okresu trwania służby fachowej, stosunków rodzinnych, lokalnych i warunków drożyźnianych. Na pokrycie poborów służbowych pracowników Kasa Płac będzie pobierała od aptekarzy — pracodawców opłaty pensyjne, które będą ustalane stosownie do dochodowości aptek, obliczonej proporcjonalnie do liczby zatrudnionego personelu. W związku z powyższem apteki mają być podzielone na 8 kategoryj składkowych, tak aby apteki więcej dochodowe ponosiły częściowo ciężary za apteki finansowo słabsze. Projekt przewiduje, że we wszystkich organach Kasy Płac powinna być zachowana ścisła parytatywność pomiędzy pracodawcami i pracownikami.

Uważam, że projekt czeski po pewnem zmodyfikowaniu i dostosowaniu do warunków lokalnych mógłby posłużyć za podstawę do opracowania projektu ustawy o Farmaceutycznej Kasie Płac w Polsce.

Zdaje sobie dokładnie sprawę, że realizacja idei Kasy Płac napotka u nas na nieprzezwyciężone wprost trudności. Na to zresztą musimy być zawczasu przygotowani. Tego uczy nas historja walki o Kasę Płac w Austrji, która trwała kilkadziesiąt lat, nim doczekała się właściwego, a tak owocnego dla farmacji austrjackiej rozwiązania.

Choć droga do zwycięstwa tej idei jest długa i ciernista, choć nieraz może wypadnie się potknąć, może czas pewien przeczekać, to jednak w naszem środowisku zagadnienie to nie może nigdy tracić na swej aktualności, a silna wola i przeświadczenie, że akcja nasza może doprowadzić do podniesienia zawodu i poprawy sytuacji pracowników, niech będzie bodźcem do systematycznej w tym kierunku pracy, niezależnie od zmiennej konjunktury.

Jakkolwiek przeżywamy niezwykle ciężkie czasy, a walka o chleb powszedni wyczerpuje często resztki sił naszych, to jednak nie wolno upadać nam na duchu. Przy silnem zespoleniu w organizacji pracowniczej, świadomej swego celu, mamy duże możliwości do podźwignięcia się i osiągnięcia lepszej przyszłości. Potrzebna nam jest tylko wytrwałość, silna wola, a nadewszystko wiara we własne siły.

XVIII Zjazd Delegatów Z. Z. F. P.

Dnia 10 maja o godz. 11-ej rano w przepełnionych gośćmi i delegatami salach Związku przy ul. Marszałkowskiej 138 (około 200 osób) prezes Zarządu Głównego Z.Z.F.P. kol. Edmund Szyszko, otwierając uroczyste posiedzenie Zjazdu, powitał reprezentantów władz rządowych, nauki, wojskowości, organizacyj zawodowych, delegatów, koleżanki i kolegów, wygłaszając następujące przemówienie:

„Otwierając XVIII-ty Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol. proszę

przedewszystkiem Szanownych Państwa złożyć przez powstanie hołd nieśmiertelnej i świętej pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego wielkie Serce niespełna rok temu bić przestało . . .

XVIII Zjazd Delegatów Z.Z.F.P. zamyka niezwykle ciężki dla Farmacji Polskiej, a szczególnie dla farmaceutów pracowników, dwuletni okres pracy społeczno-zawodowej, sprowadzającej się głównie do walki o prawo do życia.

Walka o byt pochłania dziś tyle wysiłków, tak ludzi wyczerpuje i zniechęca do wszystkiego, że naprawdę trwoga ogarnia o przyszłość i rozwój zawodu. Kończąca zreformowane studja młodzież po zetknięciu się z farmacją praktyczną z przerażeniem stwierdza, jak wielką jest rozpiętość między wysokim poziomem wykształcenia, a głodowemi wprost warunkami płacy przeciętnego farmaceuty.

Farmacja nasza może się poszczycić całym szeregiem wybitnych ideowych i wartościowych jednostek. Ogół nasz, gdy chodziło o dobro Państwa, czy też o realizację poważnych przedsięwzięć ogólno-zawodowych, jak naprz. budowa gmachów dla Wydziału Farmaceutycznego U. J. P., wykazywał zawsze godne do naśladowania poświęcenie. Ostatniemi jednak czasy spauperyzowany ogół zawodowców mniejsze stosunkowo zdradza zainteresowanie dla spraw ogólno-zawodowych i społecznych. Wśród farmaceutów pracowników odczuwa się natomiast coraz bardziej potrzeba zrzeszenia w Związku wszystkich pracowników w celu skuteczniejszej obrony swych praw do życia. Podobne zjawisko daje się obserwować na terenie wszystkich niemal organizacyj zawodowych.

* * *

W czasach ciągłych niespodzianek politycznych i gorączkowych zbrojeń naszych najbliższych sąsiadów całe społeczeństwo winno być mocno zespolone z Państwem. Dotyczyć to winno przedewszystkiem Farmacji Polskiej, która ze względu na swą doniosłą misję, jaką ma do spełnienia wobec armji i społeczeństwa, nie może być traktowana, jako posierb społeczny, ale winna być otoczona przez władze specjalną opieką.

Choć jesteśmy stosunkowo nielicznym zawodem, to jednak rozsypani równomiernie po całym terenie Państwa, w razie powikłan wojennych możemy odegrać poważną rolę. Do nas należy troska o uniezależnienie się od zagranicy w dziedzinie zaopatrywania armji i społeczeństwa w najniezbędniejsze środki lecznicze, do nas winna należeć też troska o należyty stan sanitarny większych i mniejszych skupień ludzkich. Badanie czystości wody do picia, produktów spożywczych, analizy dla celów djagnostyki lekarskiej i t. p. Wreszcie, przeszkoleni w obronie przeciwlotniczo- gazowej, farmaceuci muszą być zawsze gotowi, aby w razie potrzeby, podobnie jak w roku 1920-ym, stanąć w pierwszych szeregach obrońców Ojczyzny.

Tematem obrad XVIII-go Zjazdu Delegatów m. in. będą :

1. Sprawa ustawodawstwa aptekarskiego.
2. Ustosunkowanie się do zagadnienia aptek Ubezpieczalni Społecznych.
3. Ciężka sytuacja materjalna farmaceutów pracowników.
4. Akcja zmierzająca do wprzęgnięcia szerszego ogółu farmaceutów do pracy społeczno-zawodowej, a szczególnie pracy w dziedzinie O.P.L.Gaz. Omówione też zostaną metody utrwalenia i pogłębienia wiadomości, zdobytych na kursach instruktorskich i ratownictwa sanitarnego O.P.L.Gaz.

Wreszcie uważam, że w czasach, gdy na zawód nasz spadają coraz to dotkliwsze ciosy, gdy teren naszej pracy i nasze uprawnienia usiłują nam uszczuplić ludzie z poza zawodu, gdy sprawa ustawy aptekarskiej nie rusza z miejsca i wiele pierwszorzędnych zagadnień napróżno czeka dziesiątkami lat na swe rozwiązanie, czekanie z założonemi rękoma jest już nadal nie do pomyślenia.

W obliczu poniesionych klęsk i trosce o lepsze, jaśniejsze jutro Farmacji Polskiej winna jaknajrychlej nastąpić konsolidacja wszystkich elementów twórczych zawodu, z czego skolei wykrystalizuje się wspólna jednolita opinja na nasze główne zagadnienia zawodowe. Uważam, że czas już najwyższy złożyć do archiwum dotychczasową politykę toastów i teoretycznych rozważań, a przystąpić do pracy realnej — pod hasłem:

„F a r m a c j a d l a f a r m a c e u t ó w i n i c o n a s b e z n a s".

*

Po przemówieniu kolega S z y s z k o, przy nieustających oklaskach, prosi p. prof. Br. K o s k o w s k i e g o, członka honorowego Z.Z.F.P., o objęcie przewodnictwa uroczystego posiedzenia Zjazdu. Obok p. prof. K o s k o w s k i e g o zajmują miejsca w prezydjum: prezes E d m. S z y s z k o, sekretarz generalny Cz. N a ł ę c z i skarbnik R. S t o c k i.

Następnie przemawiało szereg osób spośród zaproszonych gości. Pierwszy zabrał głos p. Naczelnik Wydz. Farmaceut. Dep. Sł. Zdr. Min. Op. Sp. P. płk. mgr. W. S o k o l e w i c z, witając w serdecznych słowach Zjazd i życząc mu owocnych obrad.

Skolei wygłosił przemówienie prezes P.P.T.F. p. kol. W. F i l i p o w i c z, które przytaczamy w całości:

„Przemawiając w imieniu Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego chciałbym podkreślić tą wielką rolę, jaką odgrywają w życiu zawodowem Zjazdy Delegatów poszczególnych organizacyj.

Ten parlament organizacyjny, który co pewien czas się zbiera, jest jednocześnie strażą przednią zawodu, jest najlepszą emanacją.

W tych ciężkich jak dla naszej Ojczyzny, tak i dla całego narodu czasach, wszyscy odczuwamy brak ludzi, którzy mocno oparci o teraźniejszość, ogarneliby wzrokiem jednocześnie przeszłość, a zarazem mieli dość bystre źrenice, aby przebić mgłę oddzielającą nas od jutra.

Gdy patrzę na te liczne zastępy farmaceutyczne, zgromadzone w tej sali, nabieram otuchy i przekonania, że ta elita organizacyjna nie może ulegać wpływom chwili, wpływom nastrojów.

Wierzę, że zebrani tutaj muszą być wykładnikiem i rzecznikiem wartości wewnętrznych zawodu, aby we własnem społeczeństwie budzić i umacniać wiarę w te wartości, a nazewnątrz zaś, wobec obcych, stając ramię przy ramieniu w wspólnych szeregach, nieść z dumą sztandar Farmacji Polskiej i budzić dla niego należny szacunek.

Kończę złożeniem najserdeczniejszych i najlepszych życzeń, aby obrady obecne Zjazdu dały jaknajlepsze wyniki dla dobra naszego Państwa i dla dalszego rozwoju Farmacji Polskiej".



Uczestnicy uroczystego otwarcia XVIII Zjazdu Delegatów.

W imieniu farmacji wojskowej powitał Zjazd p. płk. mgr. B. J a b ł o n o w s k i, życząc, aby hasła, pod jakiemi odbywa się Zjazd, dały jaknajlepsze rezultaty.

W imieniu Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych wygłosił dłuższe przemówienie prezes Unji kol. L. G r y g o ł a j t i s. Oto ważniejsze ustępy przemówienia:

„Witam Zjazd w imieniu Unji Pracowników Umysłowych. Zjazd obraduje w chwili, którą możnaby nazwać przełomową. Polityka zaciskania pasa, polityka biernego trwania w kryzysie, która doprowadziła do powszechnego wyniszczenia i nędzy szerokich rzesz pracowniczych, uległa całkowitemu załamaniu. Świadczą o tem ostatnie dekrety rządowe o kontroli obrotu pieniężnego i towarowego. Dekrety te winny stać się początkiem nowej ery w życiu gospodarczem Państwa, aktywnej polityki gospodarczej, zaniku bezrobocia i poprawy bytu robotników i pracowników. W tym właśnie okresie przed organizacjami zawodowemi stoi szereg problemów. Poruszę z nich trzy, najbardziej odpowiadające potrzebom chwili.

Pierwszy problem — to walka o podwyżkę płac, o wyprowadzenie świata pracy z niedostatku, w którym trwa on obecnie. Drugi problem — to walka o ustawodawstwo społeczne, a przedewszystkiem o jaknajrychlejsze wydanie ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie w postaci, odpowiadających istotnym potrzebom świata pracy. Wreszcie trzeci problem — to sprawa ubezpieczeń społecznych, gdzie bronią się jeszcze „twierdze Grenady". t. j. rządy komisaryczne, które w ciągu sześciu lat działalności doprowadziły ubezpieczenia do wyniszczenia. Walka o usprawnienie ubezpieczeń — to w pierwszym rzędzie walka o samorząd w ubezpieczeniach, który jaknajrychlej musi być przywrócony.

Kończąc te kilka uwag, życzę Sz. Koleżankom i Kolegom jaknajbardziej owocnych obrad".

W imieniu Warsz. T-wa Farmaceutycznego powitał Zjazd kol. K w i a t k o w s k i następującem przemówieniem:

„W imieniu Warsz. T-wa Farm. mam zaszczyt powitać XVIII Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Farm. Prac.

Liczny udział przedstawicieli z różnych miejscowości całej Polski świadczy najlepiej o potrzebie wzajemnej wymiany myśli na różne doniosłe zagadnienia zawodowe, których pomyślne rozstrzygnięcie stanowi o przyszłości całej Farmacji Polskiej.

Miejmy nadzieję, że wszyscy zebrani uczestnicy Zjazdu, mając na względzie wyłącznie dobro zawodu, który w dzisiejszych czasach ugina się pod licznemi ciężarami, przysłużą się dobrze wspólnej naszej sprawie konsolidacji wszystkich grup zawodowych.

Kończąc moje przemówienie, składam Sz. Panom Kolegom najlepsze życzenia owocnych obrad dla dobra zawodu i Ojczyzny".

W imieniu Rady Okręgowej Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych witał Zjazd kol. A r e n t o w i c z.

Ostatni zabrał głos p. prof. Br. K o s k o w s k i, wygłaszając następujące przemówienie:

„Przemawiam w imieniu własnem, niekrępowany żadnem ciałem zbiorowem i chcę powiedzieć dostojnemu Zjazdowi Delegatów Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników słów parę: życzeń, pochwały i krytyki.

Z punktu widzenia niezależnego obserwatora muszę stwierdzić publicznie, że działalność Szanownego Zarządu Związku, z którym jestem na stopie przyjacielskiej, jest owocna nietylko w znaczeniu spraw codziennych, ale nadała całemu Związkowi aspiracje wyższego gatunku, zdobywała stanowisko śród świata pracowniczego i podnosiła zawód farmaceutyczny do należnego mu poziomu.

Bo Wy, Szanowne Panie i Panowie, grzeszycie zbytnią skromnością, nieuznawaniem swojej roli i niedocenianiem swej siły.

Pięć tysięcy jednostek inteligentnych, rozrzuconych po Polsce, mających w swych rękach możność wpływania na kulturę i moralność ludu, możność współdziałania w pracy nad dobrobytem kraju przez popieranie przemysłu polskiego — to potęga. Oblicze kraju inaczejby wyglądało, gdyby każdy w swym zakresie miał w sercu i myśli poparcie swoich. Już choćby te dwa czynniki przy spełnianiu swej służby zawodowej są dostateczne, aby odczuwać wartość swego stanowiska i roli w społeczeństwie.

Zawsze głosiłem prawo każdego człowieka do szczęścia i zawsze zachęcałem do podnoszenia głowy do góry.

Jako przyjaciel Wasz życzę z całego serca pomyślnego rozwoju Waszych aspiracyj i zamierzeń, a Szanownemu Zarządowi słodkich rządów".

Po przemówieniach powitalnych wygłosił niezwykle interesujący referat na temat: „O stanie kontroli żywności w Polsce" p. Dr. farm. Stanisław Krauze, dyrektor Państwowego Zakładu Badania Produktów Spożywczych.

Po krótkiej przerwie zostały wygłoszone jeszcze dwa referaty; przez prezesa, kol. Edm. Szyszko. na temat: „Obecna sytuacja i perspektywy na przyszłość farmaceutów pracowników" i przez kol. B. Moszkowicza na temat: „Reforma studjów, rozwój przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, a przyszłość aptekarstwa".

Po wygłoszeniu referatu przez kol. B. Moszkowicza, poruszającego tak aktualne zagadnienia w dobie obecnej, jak reformę studjów, rozwój przemysłu chem.-farmac. oraz przyszły rozwój aptekarstwa, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Pierwszy zabrał głos p. prof. Br. Koskowski, wypowiadając się stanowczo przeciwko niektórym poglądom prelegenta, dotyczącym zreformowania programu studjów. Według zdania p. prof. Koskowskiego, program jest dobry, lecz należałoby zwrócić uwagę na wykonanie.

Kol. Lubarski w przemówieniu swem wyraża pogląd, że specjalizacja, o której mówił prelegent, nie może mieć miejsca u nas, ponieważ nie mamy jeszcze tak rozwiniętego przemysłu, jak Niemcy, Szwajcarja lub Francja.

Kol. Siepracka (W-wa) stwierdza, że prelegent poruszył bardzo wiele ciekawych zagadnień, a m. in. i reformę studjów. W przemówieniu swem kol. Siepracka wyraża pogląd, że program studjów nie może być często zmieniany. Obecny program daje farmaceucie dużo możliwości. Zależy tylko od tego, jaki kierunek pracy kto sobie obierze. W konkluzji wypowiada się, że obecny program odpowiada naszym warunkom. Co się tyczy przemysłu, to mamy wielkie możliwości, lecz wykonanie naszych zamierzeń napotyka jeszcze na wiele trudności, które winniśmy się starać przezwyciężyć.



Delegaci Zjazdu na podwieczorku zorganizowanym przez Oddział Warszawski Z. Z. F. P.

Kol. Wiertel (Poznań) zaznacza, że prelegent poruszył temat bardzo aktualny na terenie Poznania. Mówca uważa, że program jest dobry, lecz nie wszędzie jest dobrze wykonywany. Pewne niedociągnięcia w wykonywaniu programu mówca przypisuje temu, że podstawowe przedmioty, jak farmakognozja i farmacja stosowana nie zawsze posiadają należycie wyposażone katedry, chociaż rzeczą jest powszechnie znaną, że 95% kończących studja idzie do aptek. Kategorycznie wypowiada się przeciwko wszelkim reformom studjów.

Mniejwięcej w tymże duchu przemawiał jeszcze kol. Jankiewicz, poruszając pozatem sprawę nieetycznej konkurencji.

Kol. Cellermajer (Lwów) wypowiada pogląd, że błąd jest nie w programie, a w braku odpowiedniego pokierowania indywidualnością studenta. Uniwersytet uczy, jak należy się dalej uczyć.

Ostatni zabiera głos prelegent kol. Moszkowicz, oświadczając, że został mylnie zrozumiany, że dąży do reformy studjów. Chciał on w swoim referacie tylko podkreślić, że jest źle w naszym zawodzie i czas najwyższy zastanowić się nad wytworzoną sytuacją.

Jak wynika z przebiegu dyskusji, wszystkie przeniesienia pokrywały się w zupełności ze stanowiskiem w tej sprawie P. prof. T. Estreichera, zajętem w ogłoszonych ostatnio na łamach „Kroniki" artykułach p. t. „Czy istnieje potrzeba uzupełnienia studjów farmaceutycznych w Polsce?"

Na tem wyczerpano program oficjalnej części Zjazdu, poczem przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Życzenia nadesłane z okazji XVIII Zjazdu Delegatów Z. Z. F. P.

W związku ze Zjazdem zostały nadesłane pod adresem prezydjum następujące depesze:

Nie mogąc z przyczyn zgoła niezależnych wziąć osobistego udziału w uroczystem otwarciu XVIII Zjazdu Delegatów Z.Z.F.P. Rz. P., pośpieszam tą drogą przesłać Zjazdowi swe serdeczne życzenia owocnej pracy i najlepszych wyników dla dobra zawodu i Związku.

Z wysokiem poważaniem

(—) Prof. Inż. Adam Koss.

*

Szanowni Panowie! Dziękując najserdeczniej za łaskawe zaszczycenie mnie zaproszeniem do wzięcia udziału w Zjeździe Delegatów, pojutrze odbyć się mającym, przesyłam najserdeczniejsze życzenia powodzenia w dalszej pracy dla dobra zawodu; żałuję bardzo, że mimo zaproszenia, nie mogę wziąć w zebraniach udziału, szczególniej, że pkt. 8 plenarnych obrad dotyczy kwestji, bezpośrednio mnie interesującej, co do której miałem już sposobność dwukrotnie zabrać głos na łaskawie użyczonych mi łamach „Kroniki Farmaceutycznej". Nawiasem mówiąc, równocześnie z moim drugim artykułem zabrał głos w Czasopiśmie Tow. Aptekarskiego p. dr. B. Bobrański, który nie porozumiewając się ze mną, stoi na identycznem z mojem stanowisku i miejscami podaje, choć nie słowo w słowo, lecz sens w sens te same argumenty. A choć ustnie solidaryzowało się ze mną bardzo wielu i wybitnych fachowców, to miło mi, że moje myśli w ten sposób znalazły publiczne potwierdzenie.

Z ciekawością będę oczekiwał „Kroniki" z przebiegiem dyskusji nad wymienionym punktem, teraz zaś pozwalam sobie przesłać wyrazy wysokiego poważania i szacunku.

Dyrektor Oddz. Farmaceutycznego Uniw. Jagiell.
(—) Prof. Dr. Tadeusz Estreicher.

*

Dziękując uprzejmie za nadesłane zaproszenie na uroczyste otwarcie XVIII Zjazdu Delegatów, przesyłam serdeczne życzenia pomyślnych wyników obrad. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Dyrektor Oddz. Farmaceutycznego Uniw. Pozn.
(—) Prof. Konstanty Hrynakowski.

*

Nie mogąc, ku wielkiemu memu żalowi, spowodu nieprzewidzianych okoliczności przybyć na Zjazd Delegatów, przesyłam uczestnikom Zjazdu serdeczne i najgorętsze życzenia pomyślnych i najlepszych wyników obrad.

(—) Prof. Dr. Antoni Ossowski.

*

Nie mogąc zjawić się osobiście na XVIII Zjeździe Delegatów zasyłam serdeczne życzenia pomyślnych obrad, w szczególności aby referaty dały pełny obraz obecnego stanu, a rezolucje i wnioski postawiły jasno potrzeby zawodu. Łączę wyrazy prawdziwego poważania.

(—) Dr. Henryk Ruebenbauer, Lwów.

*

Nie mogąc skorzystać z łaskawego zaproszenia spowodu nieobecności w dniu dzisiejszym w Warszawie, pozwalam sobie tą drogą przesłać życzenia jaknajpomyślniejszych wyników obrad XVIII Zjazdu Delegatów Z.Z.F.P. Z koleżeńskiem pozdrowieniem

(—) Dr. Henryk Szancer.

*

Osiemnastemu Zjazdowi Delegatów owocnych wyników pracy w duchu konsolidacji zawodowej serdeczne życzenia przesyła

(—) Władysław Śliwiński,
Inspektor Farmaceutyczny woj. Poznańskiego.

*

Życzenia pomyślnych obrad uczestnikom Zjazdu oraz koleżeńskie pozdrowienia przesyła

(—) Jan Pluciński,
Inspektor Farmaceutyczny woj. Śląskiego.

*

Na Zjazd przybyć nie mogę, zasyłam najlepsze życzenia owocnych obrad dla dobra zawodu i Państwa.

(—) Wacław Makiełło,
Inspektor Farmaceutyczny woj. Kieleckiego.

*

Z okazji XVIII Zjazdu Delegatów przesyłam Szanownym Kolegom najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

(—) W. Lewiński,
Wice-Prezes Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł.

*

Serdeczne życzenia pomyślnych i owocnych obrad przesyła

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych.

*

XVIII Zjazdowi Delegatów życzenia owocnej pracy dla chwały Farmacji Polskiej śle

(—) Mr. Stefan Szreniawski.

*

XVIII Zjazdowi Delegatów przesyłam serdeczne życzenia owocnych obrad.

(—) Skarżyński, Poznań.

*

Wielce Szanowni Koledzy! Sekretarjat Generalny Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników dziękuje serdecznie za uprzejme zaproszenie na Wasz Zjazd Delegatów. Ponieważ nie możemy wysłać swego reprezentanta, przesyłamy tą drogą najszczersze życzenia pełnego sukcesu.

Za M. U. F. P. Sekretarz generalny
(—) Kurtics.

*

Wielce Szanowni Koledzy! Zarząd Związku Farmaceutów Pracowników w Austrji żałuje mocno, że nie może wysłać swojego reprezentanta na Wasz Zjazd Delegatów, wobec czego przesyła koleżeńskie pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad. Dziękujemy serdecznie za uprzejme zaproszenie na Zjazd i kreślimy się z koleżeńskiem pozdrowieniem.

(—) Dyrektor Kurtics.

*

Szanowni Koledzy! Ponieważ nie możemy wysłać swego przedstawiciela na Wasz XVIII Zjazd Delegatów, przesyłamy Wam serdeczne życzenia owocnych obrad.

Odborova Organisace Cs Zamestnanych Lekarniku

*

Po przerwie obiadowej o godz. 16 m. 45, otwierając obrady Zjazdu prezes, kol. Edm. Szyszko, proponuje na przewodniczącego kol. M. Stankiewicza (Warszawa), na wiceprzewodniczących kol. kol.: Wł. Sikorę (Częstochowa), M. Balberyszskiego (Łódź), A. Ładysza (Wilno), a na sekretarzy kol. kol.: Wł. Głowackiego (Poznań) i A. Kresowieckiego (Warszawa). Zebrani powyższy skład prezydjum przyjmują przez aklamację.

Kol. Stankiewicz, obejmując przewodnictwo, prosi o uczczenie pamięci wszystkich zmarłych członków Związku przez powstanie. Podobnie wyrażono cześć ofiarom ostatnich smutnych wypadków w Krakowie Lwowie i Częstochowie.

W sprawie proponowanego porządku dziennego Zjazdu zabierają głos kol. kol.: Jankiewicz i Nałęcz. Kol. Schauer zgłasza projekt zwiedzenia fabryk farmaceutycznych. Zjazd przyjmuje porządek obrad proponowany przez Zarz. Gł.

Komisję Mandatową wybrano w składzie kol. kol.: H. Jakubowskiego, A. Wiertla i Stępnia, która po zbadaniu przedłożonych materiałów zakwestjonowała dwa mandaty z Oddziału Warszawskiego, ustalając ogólną ilość delegatów z prawem głosu decydującego w liczbie 41 osób plus 10 członków Zarządu Głównego.

Regulamin obrad Zjazdu przyjęto bez dyskusji.

Po odczytaniu uchwał poprzedniego Zjazdu Delegatów, protokół bez zmian zatwierdzono.

Kol. R. Stocki wygłosił referat „O unormowaniu warunków płacy i pracy na terenie aptek prywatnych i zakładowych". Dyskusję nad referatem odłożono na posiedzenie komisji.

W imieniu ustępującego Zarządu Głównego obszerne sprawozdanie zdaje sekretarz generalny kol. Cz. Nałęcz, który nadto oświetla z punktu widzenia pracowników niektóre zagadnienia zawodowe, dotychczas nie rozwiązane. (Sprawozdanie Zarz. Gł. podaliśmy w Nr. 10 „Kroniki"). Sprawozdanie Gł. Komisji Rewizyjnej odczytał przewodniczący tejże kol. Stef. Rdzanek.

Nad sprawozdaniem Zarządu Głównego wywiązała się szeroka dyskusja.

Kol. M. Olejnik (Równe) przedstawia ciężkie położenie pracowników na terenie województwa wołyńskiego i domaga się skierowania wszystkich starań Zarządu Głównego ku poprawie położenia pracownika na prowincji.

Dotychczasowe stanowisko Zarządu Głównego względem Oddziałów prowincjonalnych oświetla krytycznie kol. Wł. Michalski (Radom). Stwierdza on, że pragmatyka pracowników Ubezpieczalni jest gorszą od umów zbiorowych. Względem zalegających Oddziałów radzi stosować sankcje. Wypowiada się przeciw wszelkim ograniczeniom na wydatki organu Związku — („Kronikę Farmaceutyczną").

Kol. A. Grygel (Wilno) zastanawia się nad ustosunkowaniem się pracowników Ubezpieczalni Społ. do swych warsztatów, aptek zakładowych. Winę za zwiększenie listy leków na punktach rozdzielczych, redukcje personelu aptekarskiego w aptekach zakładowych przypisuje kolegom, którzy zajmują w tych instytucjach kierownicze stanowiska.

Nad położeniem pracowników w aptekach prywatnych ubolewa kol. J. Berszakiewicz (Katowice); radzi, aby w sprawach ogólnozawodowych wejść w kontakt z właścicielami aptek.

Kol. M. Balberyszski (Łódź) jest zdania, że liczba nadawanych koncesyj powinna być zwiększona. Dziwi się, że dyżury świąteczne, wprowadzone prawie na terenie całego Państwa, nie są stosowane w Łodzi. Omawiając sprawy Ubezp. Społ. mówca stwierdza, że ograniczenia w zapisywaniu leków złożonych doprowadziły do spadku czynności, a co zatem idzie, do ciągłych redukcyj. Obecne płace przy niewspółmiernych opodatkowaniach w żaden sposób nie dają możności egzystencji. Stawia wniosek o proklamowanie jednodniowego strajku protestacyjnego w całem Państwie celem zwrócenia uwagi miarodajnych czynników na rozpaczliwy stan pracowników farmaceutycznych.

Rolę inspektorów farmaceutycznych Z.U.S. szeroko omawia kol. W. Lubarski (Warszawa). Ubezpieczalnie zarzucają często, że inspektor staje w obronie pracowników, pracownicy zaś są innego zdania, a posunięcia te zależą głównie od stanu gospodarczego Ubezpieczalni Społ. Krytykując prace Zarz. Głównego, stwierdza m. in., że niezawsze popierał on należycie Oddziały.

Kol. B. Moszkowicz (Łódź) dziwi się, że Zarząd Główny nie stosował sankcyj względem dłużnych Oddziałów. W pewnych zasadniczych sprawach nie może zgodzić się z zapatrywaniem innych kolegów. Uważa, że w pierwszym rzędzie stawiać powinniśmy postulaty całego ogółu pracowniczego, a następnie zajmować się zagadnieniami ogólno - zawodowemi.

Kol. A. Ładysz (Wilno) występuje przeciw nastawieniu Oddziałów, których działalność nie powinna wyłącznie zajmować uwagę Zjazdu. Występuje ostro przeciwko Oddziałom zalegającym w opłacaniu składek.

Kol. Z. Jankiewicz, porusza w dłuższem przemówieniu stosunki panujące w aptekach kolejowych i szpitalnych.

Kol. A. Wiertel (Poznań) jest zdania, że Zarząd Główny nie zajmował się dostatecznie sprawami pracowników aptek prywatnych. Pracownicy tych aptek nie widzą w umowach zbiorowych żadnego oparcia. Najlepiej stosunki te uregulowałaby Kasa Płac, której stanowczo się domaga. Aby wszystkie postulaty pracownicze mogły być przeprowadzone, Związek musi zaangażować sekretarza, niezależnego od nikogo materjalnie. Zapatrywaniom kol. Moszkowicza stanowczo jest przeciwny.

Kol. A. Grygel (Wilno) jeszcze raz uzasadnia swój sąd o stosunkach w aptekach Ubezpieczalni.

Po zamknięciu listy mówców zabierają jeszcze głos:

Kol. M. Liebesman (Lwów) stwierdza, że w chwili obecnej szukamy nowych dróg i wyjść. Przypuszcza, że nastąpi zmiana polityki Związku. Duch nowy powinien objąć szerokie rzesze pracowników, którym strajk protestacyjny otworzyłby oczy i zainteresował bliżej ruchem organizacyjnym.

Na proklamowanie strajku inaczej zapatruje się kol. J. Rabinowicz (Warszawa). Ze swej strony uważa strajk za poważne wystąpienie, któremu nie może towarzyszyć niezdecydowanie i przypadkowość. Aby tego uniknąć, należy wziąć się do pracy w terenie i tam realnie pracować.

Kol. M. Olejnik (Równe) uzasadnia potrzebę zbiorowej akcji pracowników wołyńskich. Stwierdza, że inspektor pracy w Równem nie zareagował na prośbę Oddziału Rówieńskiego o zwołanie konferencji.

Kol. Stef. Rdzanek (Warszawa) tłumaczy postępowanie inspektorów farmaceutycznych Z.U.S. i przypomina obowiązujące rozporządzenie co do punktów rozdzielczych.

Dotychczasową pracę Oddziałów i Zarządu Głównego uważa kol. A. Czekaj (Ostrowiec - Kiel.) za niedostateczną i zwraca uwagę, aby w orbitę tej pracy zostali wciągnięci wszyscy koledzy.

Położenie ogółu pracowników jest naprawdę opłakane. Dlatego według kol. W. Lubarskiego (Warszawa) hasłem naszem powinno być: frontem do apteki prywatnej. Wstępem do całej akcji musi być umowa zbiorowa. Zwraca również uwagę na to, że sekretarz generalny Związku powinien być wolny od innych zajęć.

Zgodny pogląd przemawiających za Kasą Płac i systemem koncesyjnym stwierdza kol. H. Schauer (Bielsko - Biała), który również wypowiada się za nie-



Ustępujący i nowowybrany Zarząd Główny Z. Z. F. P. i Główna Komisja Rewizyjna.

Siedzą od lewej: R. Słowiński (czł. Gł. Kom. Rew.), J. Rabinowicz (czł. Kom. Wyk.), E. Siepracka (czł. Zarz. Gł.), R. Stocki (skarbnik), Edm. Szyszko (prezes), Cz. Nałęcz (sekr. gen.), A. Grygel, N. Blaustein.

Stoją: St. Bocz, J. Berszakiewicz (czł. Zarz. Gł.), J. Dmowski, M. Stankiewicz (w. prezes), H. Jakubowski (czł. Gł. Kom. Rewizyjnej), J. Dziedzic (czł. Zarz. Gł.), Z. Jankiewicz (przew. Gł. Kom. Rew.), Wł. Mitko, Stef. Rdzanek, J. Jancsina (czł. Zarz. Gł.), Włodz. Głowacki (czł. Zarz. Gł).

mi. Pragnie zarazem zwrócić uwagę na potrzebę zorganizowania reprezentacji całego zawodu.

Jako ostatni zabiera głos dotychczasowy sekretarz generalny kol. Cz. Nałęcz, który przemówienia poszczególnych delegatów traktował, jako przedstawienie trudnego położenia pracowników farmaceutów, a niezawsze doszukać się mógł krytyki działalności Zarządu Głównego. Wyjaśnia wiele poruszonych spraw. Niedociągnięcia w pracy organizacyjnej szuka jedynie w Oddziałach, które albo nie wykazują należytej działalności, albo zalegają w składkach. Zgadza się ze zdaniem, że w przyszłym Zarządzie powinien położyć nacisk na sprawy pracowników aptek prywatnych. Od pracowników, jako członków zawodu inteligentnego spodziewa się nie przyszły Zarząd powinien położyć nacisk na sprawy (naprz. strajku). Wielki rozwój i stanowisko Związku można osiągnąć przedewszystkiem przez solidarną pracę w Oddziałach, które z całą świadomością wypełniają wszelkie zalecenia.

Kol. przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek Głównej Komisji Rewizyjnej o udzieleniu ustępującemu Zarządowi Głównemu absolutorjum. Wniosek przyjęto.

Następnie wybrano Komisję Matkę w składzie kol. kol.: Siepracka, Stankiewicz, Stępień, Głowacki, Nałęcz, Berszakiewicz, Kościukiewicz, Grygel i Jakubowski. Komisja przedstawiła następującą listę kandydatów do Zarządu Głównego: Szyszko, Siepracka, Nałęcz, Stankiewicz, Stocki, Rabinowicz, Blaustein, Jancsina, Głowacki, Berszakiewicz, Dziedzic, Sabiniewicz, Rosiński, Dmowski, Nowak, Kościukiewicz. Zgłoszeni kandydaci do Komisji Rewizyjnej: Rdzanek, Jakubowski, Jankiewicz, Michalski, Słowiński.

Kol. W. Lubarski motywuje potrzebę 6 mandatów dla Oddziału Warszawskiego. Kol. Liebesmann zauważa brak miejsc dla Oddz. Lwowskiego. Kol. Wiertel wypowiada się przeciwko przewadze delegatów z Warszawy w Zarządzie Głównym. Głos jeszcze zabierają kol. kol.: Jankiewicz, Górzkowski i Rdzanek.

Na listę kandydatów do Zarządu zgłoszono jeszcze kandydaturę kol. Michalskiego, Rdzanka i Bocza, do Komisji Rewizyjnej zaś kandydaturę kol. Górzkowskiego i kol. Rosińskiego.

Wobec wyczerpania się dyskusji, przewodniczący zarządził tajne głosowanie. Komisja Skrutacyjna (kol. kol. Stępień, Ładysz, Dmowski, Moszkowicz, Mitko, Chiciński) podaje wynik głosowania. Do Zarządu Głównego weszli:

Głowacki Włodzimierz (Poznań), Szyszko Edmund (Warszawa), Stankiewicz Mirosław (Warszawa), Berszakiewicz Juljan (Katowice), Jancsina Józef (Kraków), Rabinowicz Józef (Warszawa), Dziedzic Jan (Sosnowiec), Stocki Roman (Warszawa), Siepracka Emma (Warszawa), Nałącz Czesław (Warszawa), Michalski Władysław (Radom).

Zastępcy: Blaustein Natan (Łódź), Rdzanek Stefan (Warszawa), Bocz Stanisław (Lwów), Kościukiewicz Józef (Wilno), Dmowski Józef (Lublin).

Główną Komisję Rewizyjną tworzą: Jakubowski Henryk (Warszawa), Słowiński Roman (Łódź), Jankiewicz Zygmunt (Warszawa).
Zastępca: Rosiński Jan. (Warszawa).

* * *

Zkolei dokonano wyboru następujących Komisyj Zjazdu: 1) finansowej, 2) ustroju aptekarskiego, 3) warunków pracy w aptekach prywatnych i zakładowych, 4) organizacyjnej.

Na tem przewodniczący, kol. Stankiewicz zamknął obrady pierwszego dnia Zjazdu, które przeciągnęły się do późnej nocy.

* * *

W godzinach rannych drugiego dnia Zjazdu obradowały Komisje.

O godz. 17-ej otwiera dalszy ciąg plenarnych obrad zastępca przewodniczącego, kol. Wł. Sikora

Wnioski poszczególnych komisyj referują przewodniczący komisyj.

Po szczegółowej dyskusji nad sprawozdaniem referentów, Zjazd powziął m. in. następujące uchwały:

XVIII Zjazd Delegatów Z.Z.F.P., odbyty w dniach 10 i 11 maja 1936 r.:

domaga się, aby przyszła ustawa aptekarska gwarantowała w całej rozciągłości wyłączność zawodową dla farmaceutów;

Śniadanie wydane przez f. „L. Spiess".

W dniu 11 b.m. w wielkiej sali restauracji „Oaza" odbyło się śniadanie, wydane przez Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne „Ludwik Spiess i Syn" Sp. Akc. na cześć uczestników Zjazdu Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników. W śniadaniu tem wzięli udział wszyscy uczestnicy Zjazdu z przewodniczącym Zjazdu kol. Stankiewiczem i prezydjum Zarz. Gł. Z.Z.F.P. Zarząd firmy „Ludwik Spiess i Syn" reprezentował dyrektor tej firmy, p. Dr. Stefan Otolski, prezes Sekcji Farmaceutycznej Związku Przemysłu Chemicznego. Spośród przeszło dwudziestu farmaceutów, zatrudnionych w Zakładach f. Ludwik Spiess i Syn, obecni byli: kol. Bądzyński i Sochaczewski.

Pod koniec śniadania p. Dr. Otolski wygłosił przemówienie, w którem podkreślił wielką wagę współpracy farmaceutów-pracowników z polskim przemysłem farmaceutycznym. Mowa została przyjęta hucznemi oklaskami i wywołała żywy oddźwięk wśród uczestników Zjazdu. Doktorowi Otolskiemu odpowiadali koledzy: Szyszko, Nałęcz, Grygel (Wilno), Stankiewicz (W-wa), Mitko (Katowice), Liebesman (Lwów) i inni, reprezentujący wszystkie dzielnice Polski.

Mówcy podkreślali, że sprawa popierania polskiego przemysłu farmaceutycznego znajduje wielkie zrozumienie w świecie farmaceutów-pracowników i apelowali do swych kolegów, aby zajęli się intensywną propagandą tego przemysłu nietylko we własnem środowisku, lecz również w miarę możności wśród lekarzy i publiczności tak, żeby kraj nasz na przyszłość mógł się obejść bez zbędnych preparatów zagranicznych. Zdaniem wszystkich kolegów, poziom polskiego przemysłu farmaceutycznego jest dzisiaj bardzo wysoki, a preparaty wytwarzane w kraju niejednokrotnie przewyższają jakością niektóre zbędne odpowiedniki zagraniczne.

W przemówieniach poszczególnych kolegów wyczuwała się nie zdawkowa uprzejmość dla przemiłych gospodarzy, ale głęboki patrjotyzm gospodarczy i szczere pragnienie przyczynienia się do dalszego świetnego rozwoju naszego przemysłu farmaceutycznego.

konstatuje, że opracowany przez Min. Op. Społ. projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego nie reguluje całokształtu zagadnień zawodu farmaceutycznego, wobec czego domaga się przyśpieszenia wydania całkowitej ustawy aptekarskiej;

przyjmując pod uwagę wyniki plebiscytu w sprawie ustroju aptekarskiego, wypowiada się za systemem koncesyjnym;

domaga się od Min. Op. Społ. opracowania i szybkiego wprowadzenia ustawy o izbach aptekarskich;

domaga się — do czasu opracowania jednolitego projektu ustawy aptekarskiej — zmiany dotychczas obowiązującej instrukcji w sprawie udzielania koncesyj z uwzględnieniem postulatów Związku;

domaga się, aby sukcesorzy po właścicielach aptek mieli prawo do prowadzenia aptek na swój rachunek najdłużej w ciągu 5-ciu lat. Po tym czasie winien być ogłoszony konkurs na dalsze prowadzenie apteki;

domaga się, aby w przyszłym projekcie ustawy aptekarskiej zmniejszono normy ludności i odległość, wymagane przy ogłaszaniu nowych koncesyj;

poleca Zarządowi Głównemu poczynić odpowiednie kroki u władz celem szybkiego i definitywnego zlikwidowania sił niefachowych, zatrudnionych w aptekach szpitalnych, więziennych, państwowych, publicznych, zakładowych i t. d.;

poleca Zarządowi Głównemu kontynuowanie wszczętych prac w sprawie wprowadzenia Kasy Płac;

wobec przeciwstawiania się prowincjonalnych Oddziałów P.P.T.F. zawierania umów zbiorowych i niestosowania się niektórych właścicieli aptek do umowy zbiorowej, zawartej na terenie m. Warszawy — Zjazd poleca Zarządowi Głównemu poczynić jaknajenergiczniejsze starania celem wprowadzenia i przestrzegania umowy zbiorowej na całym terenie Państwa;

poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania u odpowiednich władz, aby niezależnie od zawarcia umów zbiorowych była przestrzegana ustawa o czasie pracy w aptekach prowincjonalnych;

protestuje jaknajenergiczniej przeciwko ograniczeniom świadczeń chorobowych w Ubezp. Społ.;

poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania u odnośnych władz o wyodrębnienie Wydziałów Aptecznych (referatów) Ubezp. Społ. w samodzielne jednostki;

wobec ataków na byt pracowników Ubezp. Społ., spotęgowanych przez wprowadzenie pragmatyki, która powoduje widmo stałych gróźb redukcyj płac i personelu, Zjazd poleca Zarządowi Głównemu wszcząć starania o zniesienie pragmatyki i zawarcia wzamian umowy zbiorowej;

domaga się stworzenia komisji mieszanej z przedstawicieli Z.Z.F.P. i Ubezp. Społ., które opinjowałyby wszelkie sprawy, tyczące się personelu farmaceutycznego w Ubezp. Społ. i Działu Aptecznego;

daje Zarządowi Głównemu prawo do proklamowania jednodniowego strajku generalnego, o ile nie znajdzie możności przeprowadzenia żywotnych interesów farmaceuty pracownika;

poleca Zarządowi Głównemu ogłosić konkurs na stanowisko płatnego sekretarza Związku. Warunki płacy i pracy oraz rozstrzygnięcie konkursu ustali plenum Zarządu;

poleca Zarządowi Głównemu zwrócić się do Min. Oświaty z domaganiem się ponownego otwarcia kursów bakterjologicznych przy Państwowym Zakładzie Higjeny dla magistrów farmacji;

wyraża uznanie dla akcji podjętej przez Unję Zw. Zaw. Prac. Umysł. o poprawę bytu pracowników umysłowych wraz z całą klasą pracującą;

poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania o przyśpieszenie wydania Farmakopei Polskiej;

ponieważ odzywające się od czasu do czasu głosy osób z poza zawodu, które na łamach pism codziennych omawiają sprawy aptekarskie bez najmniejszej ich znajomości, przeważnie dezorjentują i wprowadzają w błąd opinję szerokiego ogółu — Zjazd poleca, celem prostowania często bezpodstawnych zarzutów oraz celem szerzenia właściwej propagandy zawodowej, jakoteż umiejętnego popularyzowania innych zagadnień farmaceutycznych — Zarządowi Głównemu nawiązać w tej sprawie kontakt z Zarządem Głównym P.P.T.F.;

poleca Zarządowi Głównemu opracować memorjał do władz oraz poczynienie starań o zmianę przepisów Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. w tym sensie, aby farmaceutom w razie ich usamodzielnienia się Z.U.P.U zwracał wpłacone przez nich składki;

postanawia wezwać ogół pracowników do składania datków pieniężnych na Fundusz Obrony Narodowej. Szczegółowy plan zbiórki poleca opracować Zarządowi Głównemu;

upoważnia Zarząd Główny do ewentualnego zrzeczenia się zapisu ś. p. prof. Biernackiego w Otwocku wzamian za zobowiązanie spadkobierców do utrzymywania jednego łóżka w ciągu pewnego okresu każdego roku w jednem z sanatorjów otwockich dla farmaceuty pracownika chrześcijanina, chorego na gruźlicę;

uchwala, aby Zarząd Główny wyasygnował pewną sumę na Fundusz Stypendjalny im. Prof. Bronisława Koskowskiego oraz wzywa wszystkie Oddziały i poszczególnych członków do składania ofiar na ten cel;

uchwala preliminarz budżetowy, przewidujący w przychodach 34.800 zł., w rozchodach 34.770 zł.;

XVIII Zjazd Delegatów Z.Z.F.P. poleca kolegom pracującym na terenie Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza do zawiązania samodzielnych Oddziałów Z.Z.F.P.

Dalsze przewodnictwo obejmuje kol. Stankiewicz.

Nadto plenum przyjęło następujące dezyderaty:

XVIII Zjazd Delegatów Z.Z.F.P.:

domaga się ograniczenia przyjmowania kandydatów na studja farmaceutyczne, szczególnie na uniwersytecie lwowskim i poznańskim;

poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania o wprowadzenie odpoczynku niedzielnego i świątecznego dla farmaceutów w całem Państwie (Łódź);

poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania o nowelizację projektu rządowego o uprawnieniach zawodowych, aby czas praktyki odbytej przez asystentów farmacji przed studjami zaliczony był do czasokresu wymaganej praktyki zawodowej;

W wolnych wnioskach kol. Jankiewicz rzuca myśl, aby na zakupionych działkach pod Warszawą wybudować wspólnie z pracownikami Banku Gosp. Krajowego dom wypoczynkowy .

Kol. Liebesmann stawia wniosek, aby Zarząd Główny zbadał możliwości i zajął się doprowadzeniem do właściwego przeznaczenia funduszów, uzyskanych z opłat kocesyjnych w b. zaborze austrjackim. Wniosek przyjęto, jako dezyderat.

Następnie kol. Szyszko w imieniu ustępującego Zarządu Głównego zgłasza wniosek o udzielenie serdecznego podziękowania kol. Czesławowi Nałęczowi, sekretarzowi generalnemu, przyjmując pod uwagę jego zasługi położone dla naszej organizacji i zawodu. Zebrani wniosek ten przyjmują przez aklamację długotrwałemi oklaskami.

Kol. Rabinowicz wypowiada się przeciw budowaniu domu wypoczynkowego, wskazuje jednak na możliwość założenia apteki związkowej. W sprawie tej propozycji zabierają głos kol. kol.: Szyszko i Balberyszski.

Następnie kol. Stankiewicz zgłasza wniosek następujący:

XVIII Zjazd Delegatów domaga się bezwarunkowej wyłączności dla preparatów krajowych, zarówno używanych w aptekach zakładowych, jakoteż i w aptekach prywatnych przez:

a) przypomnienie zakładom odpowiednim okólnikiem wszystkich Ministerstw o wyłącznem stosowaniu preparatów wytwórczości naprawdę polskiej,

b) odpowiednią korektę taksy i umieszczenie w niej krajowych preparatów,

c) obostrzenie przy wydawaniu pozwoleń na nowe specyfiki zagraniczne,

d) nieudzielanie pozwoleń wwozu na te preparaty z zagranicy, które są produkowane w fabrykach krajowych polskich.

Wniosek powyższy Zjazd przyjął jednogłośnie.

Kol. Nałęcz zwraca uwagę na prace Oddziałów, które często choć nieliczne, mogą świecić przykładem (np. Bielsko-Biała). Celem założenia nowych Oddziałów, zwraca się z prośbą, aby istniejące Oddziały zwróciły wikęszą uwagę na tereny sąsiadnie, które jeszcze organizacji nie posiadają. Prosi delegatów, aby wrócili do swych Oddziałów z nową chęcią do pracy realnej. Osobiście byłby bardzo zadowolony, aby zagadnienia, poruszane na obecnym Zjeździe, były pomyślnie załatwione do Zjazdu następnego.

Kol. Szyszko wyraża w imieniu zebranych podziękowanie dla prezydjum Zjazdu, a szczególnie dla przew. kol. Stankiewicza (oklaski).

Kol. Siepracka wierzy, że depresja u niektórych delegatów, jaką zaobserwowała podczas obrad, zniknie i każdy wróci do swego Oddziału pełen zapału i energji.

W imieniu wszystkich delegatów kol. Słowiński składa gorące podziękowanie kolegom warszawskim za gościnę, jaką doznali przedstawiciele z innych Oddziałów.

W końcu przewodniczący kol. Stankiewicz dziękuje wszystkim obecnym za żywy udział w obradach i uważa, że najlepszym owocem Zjazdu będzie wypełnienie i przeprowadzenie uchwał, czego życzy z całego serca. (Oklaski).

Na tem zamknięto obrady XVIII Zjazdu Delegatów Z. Z. F. P.

RUCH ZWIĄZKOWY

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Plenum Zarządu Głównego z dnia 9.V. 1936 r.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, Cz. Nałęcz, R. Stocki, J. Rabinowicz, A. Grygel, Wł. Mitko, St. Bocz, J. Dziedzic, N. Blaustein, J. Jancsina,

Komisja Rewizyjna: St. Rdzanek, M. Stankiewicz i R. Słowiński.

Przewodniczący prezes kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia Plenum,
2. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego,
3. Wnioski na Zjazd,
4. XVIII-ty Zjazd Delegatów,
5. Sprawy bieżące,
6. Wolne wnioski.

1. Protokół z ostatniego posiedzenia plenum po odczytaniu zatwierdzono.

2. Ogólne sprawozdanie Komitetu Wykonawczego dał kol. Cz. Nałęcz, a finansowe kol. R. Stocki.

Kol. Mitko, poruszając sprawę warszawskiej umowy zbiorowej, podkreśla, że warunki płacy ustalone w umowie są znacznie niższe, niż na Śląsku i dlatego umowa ta nie jest korzystna dla tamtejszych kolegów.

Kol. Blaustein omawia sprawy organizacyjne, małe zainteresowanie wśród kolegów łódzkich oraz usprawiedliwia Oddział Łódzki spowodu zaległości w składkach członkowskich.

Kol. Jancsina oświadcza, że właściciele aptek krakowskich nie chcą zawrzeć umowy zbiorowej.

Kol. Dziedzic porusza sprawę punktów rozdzielczych Ubezp. Społ. oraz sprawę umowy zbiorowej. Oświadcza, że ze względu na brak jednomyślności wśród aptekarzy, będzie trudno przeprowadzić umowę.

Kol. Rabinowicz omawia szerzej zainteresowanie się wśród pracowników umową zbiorową oraz porusza sprawę polityki i taktyki Związku w najbliższym okresie.

Kol. Bocz. nie widzi możności poprawy sytuacji na terenie lwowskim.

Kol. Stocki przemawia w sprawie niskich warunków płacy.

Kol. Grygel uważa, że sprawozdanie Komitetu Wykonawczego dokładnie odzwierciadla nasze stosunki. Wypowiada się za zawieraniem regjonalnych umów zbiorowych. Ostro występuje przeciwko Oddziałom Łódzkiemu i Lwowskiemu spowodu dużych zaległo-

ści w składkach. Jest zdania, że do wytworzenia nieznośnej sytuacji w Ubezp. Społ. w dużej mierze przyczynili się sami koledzy, szczególnie na stanowiskach kierowniczych.

Kol. Stankiewicz przeciwstawia się wywodom kol. Blausteina. Jest zdania, że pomimo różnic lokalnych, możnaby jednak zawrzeć umowę ramową, obejmującą całą Polskę.

Po złożeniu dodatkowych wyjaśnień przez kol. Nałęcza, dyskusja na temat ogólnego sprawozdania została wyczerpana. Sprawozdanie ogólne i finansowe przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Po wszechstronnej dyskusji przyjęto projekt preliminarza budżetowego, przewidujący w przychodzie zł. 34.800 i w rozchodzie zł. 34.770.

Wniosek Komitetu Wykonawczego w sprawie kosztów przejazdu członków Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej z Oddziałów prowincjonalnych, został przez Komitet Wykonawczy wycofany.

4. Wnioski Oddziałów po odczytaniu postanowiono przekazać do odpowiednich Komisyj zjazdowych.

Ponadto postanowiono zgłosić w imieniu ustępującego Zarządu Głównego szereg wniosków. (Wnioski te zostały przyjęte przez Zjazd).

5. Postanowiono zgłosić wniosek na Zjazd o wyłonieniu następujących komisyj: a) finansowej, b) organizacyjnej, c) pracy i d) ustroju aptekarskiego.

Po omówieniu ewentualnych kandydatur do prezydjum Zjazdu, na przewodniczących i referentów komisyj, posiedzenie zamknięto.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Plenum Zarządu Głównego ustępującego i wybranego na XVIII Zjeździe Delegatów z dn. 11 maja 1936 r.

Przewodniczący kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, Cz. Nałęcz, R. Stocki, J. Dziedzic, M. Stankiewicz, Wł. Głowacki, Wł. Michalski, Wł. Mitko, E. Siepracka, J. Berszakiewicz, J. Rabinowicz i J. Jancsina.

Porządek dzienny:

1. Ukonstytuowanie się nowego Zarządu.
2. Sprawy bieżące.
3. Wolne wnioski.

1. Przez aklamację jednogłośnie wybrano prezesem Zarządu Głównego kol. Edm. Szyszko, wiceprezesem kol. M. Stankiewicza, sekretarzem kol. Cz. Nałęcza, skarbnikiem kol. R. Stockiego. Na zastępcę skarbnika powołano kol. J. Rabinowicza, a na zastępcę sekretarza kol. E. Siepracką.

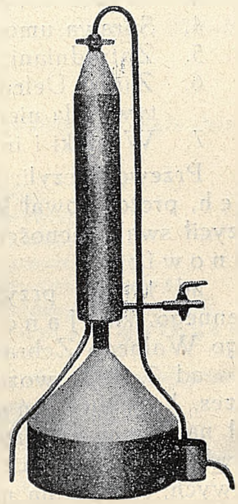
Następnie przystąpiono do omówienia kandydatury piątego członka Komitetu Wykonawczego. W powyższej sprawie kol. Głowacki z Poznania wypowiada się, żeby jeden członek Komitetu Wykonawczego był z Poznania. Po przemówieniu jeszcze kilku kolegów, którzy wypowiedzieli się, że ze względów praktycznych cały Komitet Wykonawczy winien być z Warszawy, powołano na piątego członka Komit. Wykonawczego kol. J. Rabinowicza.

Komitet Wykonawczy więc stanowić będą kol. kol. Edm. Szyszko, M. Stankiewicz, Cz. Nałęcz, R. Stocki, i J. Rabinowicz.

2. a) Postanowiono wydelegować na Kongres Federacji Farmaceutów Słowiańskich do Bułgarji prezesa, kol. Edm. Szyszko.

b) Postanowiono przekazać do załatwienia Komitetowi Wykonawczemu ogłoszenie konkursu na stanowisko sekretarza generalnego Związku z tem zastrzeżeniem, żeby o kandydatach zasięgnąć drogą korespondencyjną opinję członków Zarządu Głównego z prowincji. Rozstrzygnięcie konkursu winno być dokonane też w porozumieniu drogą korespondencyjną z członkami Zarządu Głównego z prowincji.

Na wniosek kol. J. Berszakiewicza postanowiono w ważniejszych sprawach zapraszać przestawicieli tych Oddziałów, które nie posiadają swych przedstawicieli w Zarządzie Głównym.



Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

SPRAWOZDANIE
z dorocznego Walnego Zebrania członków Oddziału Krakowskiego Z. Z. F. P.

W dniu 15.III. b. r. odbyło się w Krakowie w lokalu własnym Roczne Walne Zebranie członków Oddziału Krak. Z. Z. F. P. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania,
2. Sprawozdanie ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
3. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
4. Sprawa umowy zbiorowej,
5. Zatrudnianie w aptekach sił niefachowych,
6. Zjazd Delegatów; wybór delegatów i dyrektywy dla nich,
7. Wnioski i interpelacje.

Przewodniczyli: kol. Follprecht i kol. Henoch, protokółował kol. Anisfeld. Zebranie zaszczycił swą obecnością Inspektor farm. P. Mr. Filemonowicz.

ad 1. Po przyjęciu przez zebranych porządku dziennego, kol. Jancsina odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który został przyjęty.

ad 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu złożył prezes, kol. Urbański. W sprawozdaniu tem poruszył następujące sprawy: a) przygotowania memorjału do władz wojewódzkich w kwestji bezrobocia, sił niefachowych, kreowania nowych aptek, — b) opracowania dyrektyw dla przedstawiciela Oddziału kol. Jancsiny na Plenum Zarządu Głównego, dotyczących ustawy aptekarskiej, ustawy o izbach aptekarskich, ramowej umowy zbiorowej, Kasy Płac, punktów rozdzielczych, dyżurów świątecznych i bezrobocia, — c) udziału w kursie O. P. L. G. i wydawania skryptów z wykładów, — d) redukcji w Ubezpieczalni Społ., — e) udziału przedstawicieli Oddziału w wyborach do sejmu i senatu, — f) współpracy z Radą Okręgową Unji i reprezentacji Oddziału na Walnem Zebraniu Unji, oraz posiedzeniach Rady Okręgowej, — g) udziału w subskrypcji pożyczki inwestycyjnej, — h) walki z siłami niefachowemi i bezrobociem, — i) umowy zbiorowej z Gremjum Aptekarzy. — Te dwie ostatnie sprawy porusza tylko pobieżnie, ze względu na to, że obszerniej będą omawiane przy odnośnych punktach porządku dziennego. Podkreślając brak zainteresowania kolegów sprawami zawodowemi i związkowemi, nieregularne wpłacanie wkładek, konieczność należenia wszystkich pracowników do Z. Z. F. P., gdyż tylko zbiorowe i solidarne wystąpienie może doprowadzić do uzyskania naszych postulatów, apeluje do zebranych, a przez nich do nieobecnych o współpracę wszystkich z Zarządem i skłonienie niecz\u0142onków do wstąpienia do Z.Z.F.P. Powyższe uzupełnił sekretarz i skarbnik kol. Jancsina, przedstawiając stan finansowy, ruch członków i ilość załatwionej korespondencji. W imieniu Komisji Rewizyjnej składa sprawozdanie kol. Krzyżanowski, poczem stawia wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. — Ponieważ w dyskusji nad sprawozdaniem nikt nie zabiera głosu, przewodniczący, kol. Follprecht podaje wniosek Komisji Rewizyjnej pod głosowanie. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

ad 3. Na wniosek kol. Sowy uchwalono wybrać tylko 7 członków Zarządu. Ze zgłoszonych kandydatów wybrani zostali następujący koledzy: Jancsina Józef, Sochacki Wiktor, Zabierzewski Tadeusz, Krzyżanowski Józef, Mączka Czesław, Kornhauser Ottokar i Kulczycki Romuald, jako członkowie Zarządu, a koledzy: Riegelhaupt Armin, Węcławowa Adela, Anisfeld Markus, Grabschrift Herman, Kwiecińska Janina, Dominikówna Marja i Markówna Janina jako ich zastępcy, — zaś jako członków Komisji Rewizyjnej wybrano kolegów: Szustowa Jana, Weindlinga Emila i Chojeckiego Karola, i jako ich zastępców: kol. Davidową Laurę i kol. Żyborskiego Mieczysława.

Po wyborze nowego Zarządu obejmuje obowiązki przewodniczącego kol. Henoch, ponieważ kol. Follprecht ze względów rodzinnych musiał opuścić Zebranie.

ad 4. Referuje kol. Urbański, przedstawiając zebranym starania, jakie poczynił Zarząd, celem uregulowania anormalnych stosunków, dotyczących płacy i pracy. Mimo interwencji u prezesa Gremjum Aptekarzy o odbycie odnośnej konferencji, dotychczas odpowiedzi nie mamy, a przyczyną tego jest podobno uchylanie się pewnych właścicieli od przybycia na zwołane w tej sprawie posiedzenie Gremjum. Prawdopodobnie sprawa ta będzie przedmiotem obrad zebrania pp. właścicieli, które ma się odbyć z końcem bieżącego miesiąca, zaś narazie Zarząd Gremjum ograniczył się do rozesłania do swych członków ankiety, celem wypowiedzenia się.

Po obszernej dyskusji, na wniosek kol. Mączki, przekazano tę sprawę nowemu Zarządowi, polecając mu przeprowadzenie umowy zbiorowej z Gremjum.

ad 5. Referuje kol. Urbański. W swym obszernym referacie podaje prelegent przyczyny, które wpływają na stan obecnego bezrobocia, przyczem omawia szeroko jedną z najważniejszych przyczyn, t. j. zatrudnianie sił niefachowych, których, mimo usilnych starań tak ostatniego, jak i poprzednich Zarządów, nie udało się wyrugować z aptek naszego Oddziału. W konkluzji uważa kol. Urbański, że bezrobocie wśród farmaceutów dałoby się usunąć, wzgl. znacznie zmniejszyć przez: 1) kreowanie nowych aptek — opróżnione bowiem przez nowych koncesjonarjuszy posady, mogliby objąć koledzy młodsi, 2) przez zatrudnianie farmaceutów w laboratorjach analityczno - farmaceutycznych, w hurtowniach, oraz wytwórniach farmaceutyczno-chemicznych, 3) przez zwalczanie przekroczeń kompetencji przez drogerje, 4) przez zatrudnianie w aptekach sił fachowych w ilości, odpowiadającej wielkości przedsiębiorstwa, co może nastąpić po wyrugowaniu sił niefachowych. W tem jednak muszą współdziałać wszyscy koledzy, zgłaszając o konkretnych wypadkach zatrudniania sił niefachowych, ewentualnie poufnie przez Zarząd do władz. W końcu swego przemówienia kol. Urbański zaznajamia obecnych z treścią okólnika Zarządu Głównego, który wzywa wszystkich kolegów pracowników w ich własnym interesie do walki z siłami niefachowemi. — W bardzo obszernej dyskusji zabiera głos większość obecnych. Kol. Henoch, jako jeszcze jedną przyczynę bezrobocia podaje hyperprodukcję w zawodzie, wzywając do kontynuowania starań, mających na celu zmniejszenie dopływu do zawodu. Kol. Riegelhaupt w dłuższem przemówieniu wypowiada się za reaktywowaniem żetonów, któreby dały klienteli możność odróżnienia sił niefachowych od fachowych, oraz jest za publikowaniem odnośnych komunikatów w pra-

się. Kol. M ą c z k a wskazuje na możność zwiększenia pracy w aptekach małych przez uprawę roślin lekarskich i przetwórczość ich na półfabrykaty w obrębie apteki. Podaje, że taka przetwórczość jest rentowna, i apteki mogą liczyć na zbyt wyżej wspomnianych fabrykatów. Kol. K o r n h a u s e r jest przeciwny reaktywowaniu żetonów i ogłaszaniu odpowiednich komunikatów ze względu na duże koszta i brak realnych efektów, jakieby one przyniosły. Pragnie widzieć sprawę sił niefachowych załatwioną przez p. inspektora farmaceutycznego, dla którego miarodajnemi mogą być: ilość recept i wysokość obrotu, oraz zgłaszanie konkretnych wypadków pracy sił niefachowych przy czynnościach im niedozwolonych. Zabiera również głos p. i n s p e k t o r F i l e m o n o w i c z, prosząc o zgłaszanie wypadków zatrudniania sił niefachowych.

Po dyskusji polecono nowemu Zarządowi kontynuowanie walki z bezrobociem i siłami niefachowemi, w myśl wytycznych, poruszanych w dyskusji, a możliwych do zrealizowania.

ad 6. Na wniosek ustępującego Zarządu, wybrano, jako delegatów na Zjazd, który ma się odbyć w maju b. r. kolegów: J a n c s i n a, S o c h a c k i e g o i K o r n h a u s e r a. Jako dyrektywy dla kolegów delegatów, a zarazem jako wnioski Oddziału Krakowskiego na Zjazd Delegatów powzięto cały szereg uchwał.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

SPRAWOZDANIE

z zebrania miesięcznego Oddz. Poznańskiego.

W dniu 2 maja b. r. odbyło się w Domu Aptekarzy, w Poznaniu, miesięczne zebranie Oddz. Poznańskiego Z. Z. F. P.

Po zagajeniu zebrania przez kol. prezesa G ł o w a c k i e g o i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, kol. M a g. S i n i e c k i, adjunkt Zakładu Farmacji Stosowanej Uniwersytetu Poznańskiego, wygłosił referat p. t. „Z z a g a d n i e ń f a r m a c j i g a l e n o w e j".

Z szeregu zagadnień naukowych, związanych z przyrządzeniem form recepturowych leków, zajął się prelegent tylko niektóremi z nich, tyczącemi sporządzania pigułek i infusów.

Racjonalność stosowania tak wygodnej formy receptowej, jaką są pigułki, zależy głównie od dobrania odpowiedniego menstrum. Dotychczas używane podstawy niezawsze jednak odpowiadały wymaganiom tymże stawianym (nprz. Succ. liquirit.). Jako prawie idealną podstawę do pigułek, wymienia prelegent, wysuwany ostatnio cukier gronowy z gliceryną, który może być użyty przy różnych składnikach, będących ciałami czynnemi. Również czas rozpadu pigułek, przyrządzonych na Sacch. uvic., jest bardzo krótki.

Sporządzanie odwarów i wywarów powinno się odbywać wyłącznie w naczyniach porcelanowych lub szklanych, zupełnie pod względem chemicznym obojętnych. O pełnowartościowości infusów decyduje przedewszystkiem sposób i czas naparzania. W zależności od indywidualnych ciał czynnych surowca, sposób przyrządzania naparów musi być różny (np. Fol. Digital., Rad. Ipecac., Cort. Condurango. Dobre wyniki przy przyrządzaniu przetworów recepturowych z surowców zawierających alkaloidy, daje uprzednia maceracja ich roztworem kwasu cytrynowego (Inf. Ipecac.).

Referat, poruszający zasadnicze problemy pracy recepturowej i potraktowany z naukowego punktu widzenia, wywołał żywą dyskusję, w której zabierali głos kol. kol. G ł o w a c k i. H e r d a n, M i l c z y ń s k i i inni.

Następnie kol. W a w r z y n i a k zreferował projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Referent w ogólnych zarysach omówił różnice dwóch projektów rządowych i projektu P. P. T. F.

W dalszym ciągu zebrania kol. prezes odczytał dyrektywy dla delegatów na Zjazd, uchwalone przez Zarząd, które zebrani przyjęli jednogłośnie. Po odczytaniu przez kol. sekretarza nowoprzyjętych członków i omówieniu spraw, poruszonych w wolnych wnioskach, zebranie zamknięto.

Na posiedzeniu Zarządu w dn. 23.IV r. b. w poczet członków Oddziału nast. kol. kol.: Adamskiego Rafała, Błaszczyka Stanisława, Bilińskiego Romana, Drzybańskiego Bolesława, Kruszewskiego Mieczysława i Mroczkiewicza Marjana.

Z ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zebrania Oddziału Białostockiego Z. Z. F. P. z dnia 26. IV. b. r.

Obecnych 20 osób, wśród nich p. Inspektor Farmaceutyczny mag. Marjan Gawędzki.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Kwartalne sprawozdanie Zarządu.
3) Wybór delegatów na Zjazd.
4) Wolne wnioski.

Na przewodniczącego wybrano kol. Berdowskiego, na sekretarza koleż. Kazenelenbogen. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył kol. prezes Strzałkowski, podkreślając wysiłki obecnego Zarządu, który już dużo zdziałał dla członków i chciałby pracę swą kontynuować, ale temu staje na przeszkodzie małe zainteresowanie sprawami zawodowemi niezrzeszonych.

Następnie kol. Weljan zreferował przebieg konferencji z właścicielami aptek i przedstawił postulaty Związku.

Niektóre postulaty Związku wywołały żywą dyskusję, szczególnie sprawa dni świątecznych. Postanowiono porozumieć się z Zarządami Związku w innych większych miastach celem współdziałania ogółu kolegów.

Co do dyżurów nocnych, to przeszedł wniosek kol. Danowskiego, aby dyżurujący otrzymywał stałą opłatę za dyżury, niezależną od opłat za ekspedycję nocną.

Sprawozdanie kasowe dał kol. Ony.

Następnie zarządzono wybory delegata na Zjazd. Zgłoszono kilka kandydatur. W wyniku tajnego głosowania delegatem został obrany kol. prezes Strzałkowski.

W wolnych wnioskach obecni wypowiedzieli się w różnych sprawach, dotyczących pracowników aptecznych.

W dyskusjach kilkakrotnie zabierał głos p. Inspektor Farmac., interesując się pracą Zarządu.

Z ODDZIAŁU SŁONIMSKIEGO

W dniu 27 kwietnia r. b. odbyło się organizacyjne zebranie nowootwierającego się Oddziału Związku w Słonimie. Po omówieniu szeregu spraw, związanych z otwarciem Oddziału, wybrano Zarząd w nast. składzie: prezes — Leon Natanson, wiceprezes — Sz. Tabacznik, sekretarz — Ch. Barkowska, skarbnik — D. Wajsenberg. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: J. Izraelit, R. Jejrusz, A. Eljaszew, Sz. Szacka i D. Wajnerówna. O powstaniu Oddziału zostały powiadomione władze administracyjne oraz Inspektor Pracy 65 Obwodu w Lidzie.

Adres Oddziału jest następujący: Słonim, ul. Poniatowskiego 7, kol. Mgr. Leon Tabacznik.

Wiadomości bieżące.

Nowa apteka zakładowa.

W marcu r. b. Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia w Skarżysku uruchomiły przy Ośrodku Zdrowia własną aptekę ambulatoryjną. Apteka jest wzorowo urządzona, posiada obszerny lokal, stylowe umeblowanie, laboratorjum farmaceutyczne i analityczne, obficie zaopatrzona w towar, utensylja apteczne i aparaturę. Aparat destylacyjny, sterylizatory, autoklaw i kuchnie są ogrzewane prądem elektrycznym. Apteka podlega nadzorowi Depart. Sanitar. M. S. Wojsk.

Personel apteki składa się czasowo z 7 osób, z których 4-ch fachowców; aptekę urządzał i uruchomił, z polecenia i rekomendacji Z. Z. F. P. długoletni członek Związku, Oddz. Warsz., kol. Wacław Olszewski, który obecnie zarządza apteką.

Praca społeczna aptekarzy.

Kierownik apteki 1-go Szpitala Okręgowego imienia Marszałka J. Piłsudskiego, kapitan Mr. Aleksander Krygier, został ostatnio powołany m. in. do prac w Harcerstwie, jako: 1) członek Zarządu Koła Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość; 2) Członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Szkół Harcerskich i 3) Członek Zarządu Wydziału Kół Przyjaciół Harcerstwa przy Okręgu Warszawskim Z. H. P.

Zmiana własności.

Aptekę s-ów Długosza i s-ów Modelskiego w Warszawie (Al. Grójecka 68) nabył na własność p. Józef Hajdenberg.

Studjum Farmaceutyczne na U. S. B.

Jak się dowiadujemy, Studjum Farmac. na U. S. B. zostanie utrzymane. We wrześniu rozpocznie się przyjmowanie podań na 1 rok studjów, a 1 października rozpoczną się wykłady.



Pracownia analityczna apteki Ośrodka Zdrowia przy Państw. Fabryce Amunicji w Skarżysku.

Na zdjęciu widoczny kierownik apteki kol. W. Olszewski.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23 18. Konto czekowe P. K. O. 8491

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.

ULGI KURACYJNE DLA FARMACEUTÓW

ZALESZCZYKI. Komisja Uzdrowiskowa stosować będzie dla członków Z.Z.F.P. 50% zniżkę w opłacie taksy kuracyjnej. Z wymienionej zniżki będą również korzystać rodziny członków (żona i dzieci). Należy przedstawiać każdorazowo legitymację członkowską.

ZAKOPANE. Zarząd Uzdrowiska udzielać będzie członkom Związku ulgę od taksy kuracyjnej w wysokości 25%.

TRUSKAWIEC. Zakład Zdrojowo-Kąpielowy udzielać będzie tylko członkom Związku 25% zniżkę na kąpielach mineralnych.

SZCZAWNICA. Zakład Zdrojowo-Kąpielowy Adama Hr. Stadnickiego — udzielać będzie zniżkę kuracyjną w wysokości 25%.

IWONICZ. Zakład Zdrojowo-Kąpielowy J. i E. Hr. Załuskich udzielać będzie członkom Związku i ich rodzinom 20% zniżkę.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ. Członkowie Związku korzystać będą z 25% zniżki na kąpielach.

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ. Taksa kuracyjna wynosić będzie zł. 10 od osoby dorosłej. Na kąpielach udzielono 20% zniżki. Cennik kuracji ryczałtowej dla członków Związku jest do przejrzenia w sekretarjacie Związku.

ŻEGIESTÓW. Komisja Zdrojowa udzielać będzie 40% zniżkę.

RABKA. — Zakład kąpielowy udzielać będzie 25% zniżkę na kąpielach i zabiegach leczniczych członkom i ich rodzinom.

KOSÓW. Zarząd Miejski — udzielać będzie 25% zniżkę w opłacie taksy kuracyjnej.

OTWOCK. Zarząd Miejski udzielać będzie 50% zniżkę na taksie klimatycznej.

IWONICZ. — Zarząd Komisji Uzdrowiskowej udzielać będzie zniżkę w wysokości 20% na taksie zdrojowej tylko w I i III sezonie.

KROŚCIENKO n/Dun. — Zarząd Gminy udzielać będzie zniżki w opłacie taksy kuracyjnej.

UZDROWISKA PAŃSTWOWE — W BUSKU-ZDROJU, CIECHOCINKU, DRUSKIENIKACH, KRYNICY i SZKLE. — Przyznane przez Min. Op. Społecznej w 1934 r. ulgi kuracyjne dla członków naszej organizacji w uzdrowiskach państwowych, zostały na rok bieżący utrzymane w dotychczasowej wysokości, t. j. 25%.

WYDZIAŁ POŚREDNICTWA
Kupna, Sprzedaży i Dzierżaw Aptek
przy Zw. Zaw. Farm.-Prac.
Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8, tel. 523-18

APTEKĘ SPRZEDAMY tanio, byle zaraz. Obrót 20 tys. zł. rocznie. Warunki kupna do omówienia. Miasteczko liczy 2 tys. mieszk., w bogatej okolicy woj. lubelskiego, 2 lekarzy i felczer na miejscu.

APTEKĘ SPRZEDAMY o obrocie 2 tys. zł. mies., przy kolei, lekarz i felczer na miejscu. Od Warszawy 4 godz. jazdy. Czynność oparta na recepturze. Warunki kupna dogodne. Przy aptece piękny ogród i park.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy lub wydzierżawimy w miasteczku o 3 tys. mieszk., 3 godz. jazdy od Warszawy, lekarz i felczer na miejscu. Obrót 12 tys. zł. rocznie. Przy dobrem prowadzeniu czynność można podnieść.

ZARAZ SPRZEDAMY APTEKĘ w większem mieście woj. śląskiego o obrocie 65 tys. zł., za jeden obrót przy wpłacie około 50 tys. zł. gotówką.

POŁOWĘ APTEKI sprzedamy, drugą wydzierżawimy w większem mieście powiatowem, szkoły średnie na miejscu. Gotówką wymagane około 15 tys. zł.

DZIERŻAWA APTEKI zaraz do objęcia w większem mieście woj. zachodniego. Obrót 65 tys. zł. rocznie. Kaucja wymagana około 15 tys. zł. Kandydaci (chrześcijanie) z dobremi referencjami proszeni są o składanie ofert.

APTEKĘ SPRZEDAMY w mieście powiatowem woj. wschodniego. Obrót 50 tys. zł. Cena 80 tys. przy wpłacie 50 tys. zł. gotówką.

APTEKĘ NORMALNĄ sprzedamy w woj. kieleckiem. Miasteczko liczy około 3 tys. mieszkańców, przy kolei, lekarz i felczer na miejscu. Obrót 2 tys. zł. mies. Cena 36 tys. zł. Warunki kupna do umowy.

POSZUKUJE SIĘ WSPÓLNIKA pomocnika lub magistra z gotówką 20 tys. zł. do apteki w mieście wojewódzkiem. Warunki kupna przystępne.

POŁOWĘ APTEKI sprzedamy, drugą wydzierżawimy w centrum Warszawy, może być całość do sprzedaży lub dzierżawy. Tylko poważni reflektanci z gotówką proszeni są o składanie ofert.

OKAZYJNIE SPRZEDAMY APTEKĘ o obrocie 10 tys. zł. rocznie, z domem za 13 tys. zł. Osada, 2 tys. mieszkańców, targi co tydzień, lekarz na miejscu. Gotówką wymagane około 11 tys. zł. Energiczny kierownik podniesie czynność.

APTEKĘ SPRZEDAMY w malowniczej okolicy nad Wisłą, obrót 5 tys. zł. mies., cena nieostateczna 90 tys. zł. Warunki kupna dogodne. Narazie może być sprzedana połowa.

POŁOWA APTEKI pod Warszawą do sprzedania. Obrót całości 54 tys. zł. Cena połowy 40 tys. zł.

APTEKĘ SPRZEDAMY w mieście o 6 tys. mieszkańców, woj. lubelskie, 4 lekarzy na miejscu. Obrót 43 tys. zł. w roku 1934. Cena nieostateczna 65 tys. zł. przy wpłacie gotówką około 50 tys. zł.